Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
	odnoszeniem	bez odnoszenia				
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 254. **Piątek dnia 7 Listopada 1924 r.** **Rok XXXI.**

W dzisiejszym numerze:

Przed układami z Czechosłowacją.

Co robić? Trzeba iść z duchem czasu i chcąc nie chcąc szukać porozumienia z Czechami. Jeżeli Sienkiewicz jest inicjatorem, nie wypada mu odmówić poparcia. Na bok wszystko, co nas boli, drażni i dzieli i zastanówmy się nad możliwością tego układu.

Tym, którzy znają dzieje republiki czesko-słowackiej, przy wspomnieniu o układach z Czechami nasuwają się samorzutnie wiadomości dosyć ściśle o dwóch przedewszystkiem umowach nas bliżej obchodzących. Jedną z nich jest umowa czesko-słowacka (jeszcze jako dwa narody!) z 30-go maja 1918 r. podpisana w Pittsburgu w Ameryce przez prez. Masaryka i Benesza, zapewniająca uroczyście autonomję dla Słowaczyzny. Drugą zaś jest nasza umowa cieszyńska z 5-go listopada 1918 r. co do rozgraniczenia Ziemi Cieszyńskiej na podstawie linji etnograficznej. Obie te umowy leżą dziś w gruzach. Dlaczego? Przyczyną główną jest megalomanja Czechów w roku 1918, którzy naiwnie głosili, że są „Benjaminkami“ Ententy. Rzeczywiście po śmierci Austro-Węgier Czesi się stali jakby głównym spadkobiercą, rozporządzając krajami monarchji według planu dawnego państwa wielkomorawskiego i według wybujałości nowoczesnego nacjonalizmu imperjalistycznego. Ale przy tworzeniu nowej republiki odegrał bardzo wielką rolę i moment — religijny. Masaryk zajmuje w hierarchji światowej masonerji jedno z miejsc pierwszych. Dziś już nie jest tajemnicą, że na konferencji pokojowej upokorzenie katolicyzmu odgrywało wielką rolę. Wilson i Lloyd George okazali dosyć otwarcie swoje usposobienie antykatolickie przy wyborze Genewy na siedzibę Ligi Narodów zamiast Brukseli. Czesi naśladowali tę politykę nie tylko wiernie, ale w sposób gwałtowny i niewłaściwy.

Jak wiadomo, pierwszy sejm czeski, który uchwalił konstytucję i tysiące ustaw we wszystkich dziedzinach życia państwowego, był w całości zamianowany. Uczyniono to z obawy, aby nie być w mniejszości przy ustawodawstwie. To pierwsze „Narodni Shromaždeni“ miało katolików czeskich i słowackich tylko na lekarstwo, w rzeczywistości było to zebranie zwolenników husytyzmu. Toteż Kościół katolicki podczas dwuletnich rządów tego „curiosum“ demokratycznego ucierpiał niesłychanie dużo.

Lecz cóż to ma wspólnego z układami polsko-czeskimi? Bardzo dużo. Przy zerwaniu umowy polsko-czeskiej z 5-go listopada i czesko-słowackiej z 30-go maja 1918 r. sekciarstwo husyckie odegrało wielką rolę. Postępowo-masoński rząd czeski cieszył się wielkiem zaufaniem Wilsona, Lloyda George'a i Clemenceau, — wrogów katolicyzmu. Niedotrzymanie umów z Polakami-katolikami i Słowakami-księżmi uszło spryciarzom praskim bezkarnie. Własne sumienia uciszyli Czesi uczuciem korzyści dla ojczyzny.

W czerwcu 1920 r. przeprowadzili Czesi pierwsze wybory do sejmu. Przy niekorzystnym dla Czechów składzie nowego sejmu praca jego była utrudnioną. Okazało się, że rządzić będą mogli Czesi w swem państwie tylko przy koalicji wszystkich stronnictw czeskich, co się wkrótce stało. Losami Czechosłowacji kieruje od trzech lat tak zwana „piątka“,

w której zasiada po jednym przedstawicielu pięciu stronnictw czeskich, między którymi znajdują się i katolicy i socjaliści. I chociaż katolicy czescy (ks. Hlinka nie wchodzi w skład koalicji) odgrywają za rządów „piątki“ znaczną rolę w życiu państwowem Czechosłowacji (teki sprawiedliwości i zdrowia są przez nich obsadzone), to jednak w stosunku do Polski nie starali się wprowadzić innego, przyjaznego tonu. Nie było śladu dążenia do naprawy krzywd nam wyrządzonych przez nieposzanowanie umowy cieszyńskiej i napad styczniowy z roku 1919. Zasady etyki katolickiej w polityce nie zostały przez to stronnictwo poruszone w stosunku do Polski. Prawdą jest, że obecne rządy „piątki“ są oparte na kompromisach bardzo ściśle określonych, poza ramy których nie wolno żadnemu z pięciu stronnictw wykroczyć bez narażenia myśli państwowej czeskiej na niebezpieczeństwo, jakie groziłoby Czechosłowacji przy objęciu rządów przez dzisiejszą opozycję, składającą się z komunistów, niemców madziarów i partji ks. Hlinki.

W odnoszeniu do Polski min. Benesz ma od początku niezmienną linję wytyczną, którą zwycięsko przeprowadził, zapewniwszy swojemu krajowi drogą międzynarodową posiadanie wielkich połaci ziem polskich w Cieszyńskiem, w okręgu Czacy, na Spiszu i Orawie. I teraz, gdy mają nasze podpisy co do pewności obecnych granic politycznych, rząd „piątki“ czeskiej zaczyna wreszcie myśleć o przyjacielskiem współżyciu z Polską. Wymiany telegramów między prezydentami obu republik dają do zrozumienia, że się na coś zanosi. Niechaj jednak Czesi nie myślą ani na chwilę, że wierzymy w szczerość tej nagłej przyjaźni. Czy może nas jaką napełnić nadzieją uchwała Klubu katolickiego (ludowego), wzywająca rząd czeski do nawiązania przyjaznych stosunków z Polską? Niewiadomo, z jakich pobudek uczynił Klub katolików czeskich ten krok. Ale, jeżeli go uczynił na podstawie sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej, a nie tylko — słowiańskiej, to przyjaźń może i nastąpi. Bo dotąd katolicy czescy popierali na całej linji myśl polityczną Kramarza, zostającą pod wpływem przedwojennego panslawizmu, a raczej rusofilizmu, o czem świadczą niezliczone artykuły „Czecha“. Czekamy u nich zmiany w kierunku uznania Polski jako prawego właściciela ziem, przez nią obecnie zajmowanych i nadania Polakom w Czechosłowacji mieszkającym pełnego równouprawnienia. Mamy prawo żądać tego zwłaszcza od czeskiego stronnictwa katolickiego, byśmy mogli uwierzyć, że układy, jakie zostaną zawarte między Polską a Czechosłowacją, nie staną się takimi samymi bezwartościowymi „scraps of paper“, jak układ pittsburski i układ z 5 listopada. Póki nie zobaczymy zmiany w nastrojach czeskich i w polityce czeskiej, tak długo braknie w Polsce dla tych układów najważniejszej sankcji: zaufania do czeskiego kontrahenta.

Ks. F. Machay.

I oto nadeszła pierwsza rocznica smutnego, przeklętego dnia. Przed rokiem na ulicach Krakowa socjalistyczne bojówki mordowały polskich żołnierzy. Padły ofiary najniewinniejsze, najwyższej czci naszej godne, ofiary... Szatan, powiewający czerwonymi sztandarami, włożył zbrodniarzom broń do ręki, kazał im strzelać do obrońców polskiej ziemi. Chór bolszewicki w Moskwie zawył triumfalnie: Oto świt rewolucji w „pańskiej“ Polsce...

Triumf był zawczesny! Naród z rzadką jednomyślnością potępił zbrodniarzy, a potępił tem surowiej, że w myśl starej tradycji sięgającej od Radziejowskiego do Targowiczan, wymknęli się z rąk karzącej sprawiedliwości. Partja socjalistyczna, partja bratobójcza została izolowana przez całe społeczeństwo. Przeszliśmy kryzys zwycięsko.

Dziś oddajemy hołd żołnierzom, którzy polegli za Polski honor, praworządność i autorytet. Stwierdzamy ponownie winę zbrodniarzy i nawołujemy obywateli do walki z nimi, do walki z obozem przewrotu, nienawiści i anarchji. Trzeba wzmocnić szeregi uczciwych i dobrych Polaków. Obóz ten musi się stać niebezpiecznym dla wszelkiego rodzaju łotrów. Rocznica 6 XI nie może być wezwaniem do przebaczenia, ale apelem do broni!

Chyląc głowy przed poległymi za Polskę, odnówmy dzisiaj przyrzeczenie, że jak w ostatnim roku, tak i na przyszłość walkę z żywiołami rozkładu toczyć będziemy bezwzględnie i nieubłaganie. Aż zdusimy nikczemność, która 6 listopada 1923 r. ku naszej hańbie triumfowała na ulicach Krakowa.

Walka o Polskę, to walka ze socjalizmem i jego sojusznikami: żydostwem i komunizmem.

Znowu napad bandycki na kresach.

Warszawa. (Telef. wł.). Dochodzenia w sprawie napadu pod Leśną nie dały jeszcze na razie definitywnych rezultatów. Dwóch bandytów zostało poznanych przez jednego z oficerów, jako uczestników napadu.

W środę nadeszły wiadomości o nowym fakcie bandytyzmu na wschodzie. W Ostrogu bandyci podpalili hale targowe, które były na samem pograniczu. Pamiętać należy, że granica tam biegnie zaraz za domami miasta Ostroga. W Ostrogu stoi jeden z pułków konnicy. W celach handlowych na samej granicy istniały hale targowe, które przechodziły na jedną i drugą stronę.

Ze strony bolszewickiej podpalono te hale w nocy, a gdy ze strony polskiej poczęto krzątać się koło ugaszenia ognia, od strony bolszewickiej posypały się strzały karabinowe. Rozwinęła się wymiana strzałów pomiędzy bandytami a oddziałami konnicy. — W rezultacie jest jeden z kupców po stronie polskiej zabity, po stronie napastników jeden z bandytów, a jeden z żołnierzy ranny.

Pomyślne wyniki rokowań min. Sikorskiego w Paryżu.

Warszawa. (AW.) Gen. Sikorski przyjął w Paryżu dziennikarzy polskich, w rozmowie z którymi scharakteryzował dodatnie wyniki tych rokowań bezpośrednich, które prowadzono we Francji, w celu powiększenia marynarki, rozszerzenia polskiej podstawy morskiej, obdarzenia armji odpowiednimi materjałami technicznymi, oraz inne sprawy zostały w szerokiej mierze uwzględnione w myśl życzeń rządu polskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Według „Kurjera Warszawskiego“ min. Sikorski w swym wywiadzie z przedstawicielami prasy polskiej w Paryżu podkreślił, że francuskie czynniki wojskowe są nietylko najserdeczniej usposobione dla armji polskiej, ale też ożywione prawdziwym szacunkiem i wyrażają szczerą admirację dla dokonanych postępów.

Minister mógł stwierdzić podczas swego pobytu w Paryżu, że w kołach rządowych oraz w sferach obecnej większości rządowej znikają stopniowo uprzedzenia, jakie tam dotychczas istniały w stosunku do Polski. W kołach lewicy francuskiej daje się nawet zauważyć rosnące zainteresowanie Polską, które się wyraża m. i. tem, że marszałek Petain, przewodniczący Izby Painleve i minister marynarki Dumesnil wyrazili pragnienie odwiedzenia Polski.

Autorytet Polski podniósł się

przez tworzenie obcych ambasad.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Polski“ podkreśla doniosłość faktu tworzenia ambasady papieskiej i francuskiej w Warszawie. Fakty te świadczą o podniesieniu autorytetu Polski w świecie. Polska jest tworem wielkiej wojny wraz z innemi licznemi państwami, ale wśród swych towarzyszów jest jednem państwem, które ma za sobą długie wieki obrony chrześcijaństwa. Dlatego Polska odczuwała zawsze gorycz, kiedy zaliczano ją do państw nowych. Tego przykrego uczucia wyzbyła się od dziś, gdy zrównaną została Polska ze staremi państwami.

Ambasada przy Watykanie

a nuncjatura pierwszej klasy w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu senatu przemawiał nasamprzód min. Skrzyński, który jeszcze raz podniósł znaczenie protokołu genewskiego. Temu protokołowi tudzież udowodnieniu, że Polska jest usposobiona pokojowo i że w dziele pokoju musi wystąpić aktywnie, była poświęcona większa część mowy.

W końcu min. Skrzyński zawiadomił senat, iż Stolica Apostolska postanowiła przysłać do Polski nuncjusza pierwszej klasy. P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowił mianować przy Watykanie ambasadora.

W dyskusji pierwszy przemawiał senator Popowski (Z. L. N.), omawiając położenie gospodarcze, a następnie senator Koerner (koło żyd.), który omawiał politykę gospodarczą i sprawę mniejszości narodowych.

O USTAWOWĄ OPIEKĘ NAD MATKĄ I DZIECKIEM.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w departamencie opieki społecznej odbyło się posiedzenie w sprawie projektu ustawy o opiece nad macierzyństwem, dzieckiem i młodzieżą.

Warszawa. (Telef. wł.). U p. marszałka sejmu Rataja odbyła się we środę wieczorem narada posłów i działaczy w sprawie emigracji naszej do Francji.

Działalność Banku Gosp. Krajowego

Obrót wyniósł 390 milj. zł. — Z senackiej komisji kredytowej.

Warszawa. (PAT). W dniu 4 b. m. obradowała senacka komisja kredytowa pod przewodnictwem sen. Adelmana (Ch. D.). Na posiedzeniu tem przedstawił prezes Banku gospodarstwa krajowego rezultaty dotychczasowej działalności Banku. Prezes Steczkowski podał, że obrót Banku wynosił 390 milj. zł., w tem 13 milj. zł. lokat rządowych, 198.000 funtów szterlingów, pochodzących z pożyczki angielskiej i 5 miljonów franków francuskich.

W dyskusji zabierał głos wiceminister Klarner, omawając politykę krajową rządu, który trwa na stanowisku, że oszczędności wewnętrzne, a nie kredyty zagraniczne są dźwignią życia gospodarczego. W dalszym ciągu posiedzenia sprawozdania składali przedstawiciele Banku Polskiego, Banku rolnego i P. K. O. Wynikiem obrad było uzgodnienie stanowiska, że należy poczynić wszelkie starania, aby ułatwić wprowadzenie kredytów zagranicznych do polskiego życia gospodarczego.

NOWA ZMIANA W STATUCIE BANKU POLSK.

Warszawa. (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji rolnej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianie statutu Banku Polskiego. Zmiana ta, dotyczy prawa łączenia się akcjonarjuszy posiadających mniej, niż 25 akcyj.

Sejmowa komisja rolna obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o państwowej radzie rolniczej.

GDAŃSK PRZYSTĘPUJE DO KONWENCJI TRANZYTOWEJ Z NIEMCAMI.

Gdańsk. (PAT.) Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wydał wczoraj decyzję w sprawie przystąpienia Gdańska do konwencji tranzytowej kolejowej, która została zawarta między Polską a Niemcami we Wrocławiu. Według tej decyzji Gdańsk ma prawo przystąpić do tej konwencji.

---

† Ignacy Kranc, długoletni b. dyrektor gimnazjum w Podgórzu, zmarł 4 b. m., w 70-tym roku życia.

Z dnia politycznego.

„Rzeczpospolita" i Paderewski.

Dr. J. K. Orłowski ze stanowiska Paderewskiego przedstawia obecne powody, dla których Paderewski musiał sprzedać „Rzeczpospolitą". Okazuje się, że na dziennik ten wydał Paderewski przeszło 260 tysięcy dolarów, ponadto ma do zapłacenia przyjętych zobowiązań zwyż 120 tysięcy dolarów, a czekały go jeszcze dalsze wkłady 50 tysięcy dolarów... Uzyskawszy więc od p. Korfantego 100 tysięcy dolarów jako cenę sprzedaży, musi ją całą oddać na pokrycie zobowiązań i dopłacić jeszcze 20 tysięcy dolarów, a jako jedyną korzyść ma to, że pozbywa się konieczności nowych wkładów.

Interesu więc Paderewski na „Rzeczypospolitej" żadnego nie zrobił...

Pisze dalej p. Orłowski, że 40% akcji, jakie zastrzeżono dla grupy p. Strońskiego, przepisane zostały na Paderewskiego już w 1923 r., gdyż grupa ta żadnych wkładów w pismo nie czyniła. Co do prawa pierwokupu, to p. Paderewski nigdy takiego prawa p. Strońskiemu nie przyznał, a niewiążące rozmowy na ten temat z księciem Czartoryskim wykazały, że przyjaciele p. Strońskiego na odpowiedni wkład zdobyć się nie mogli i nie chcieli.

Sprawa sprzedaży jest więc ostatecznie wyjaśnioną. Zdaje się, że i „grupa p. Strońskiego" nie ma już nic Paderewskiemu do zarzucenia, gdyż p. Nowaczyński pisze w „Myśli Narod." swym zwykłym bojowym stylem:

„Dowcipkować sobie można w dniach rozżalenia, ale na tem i koniec, dosyć, stop! Sprzedał, bo chciał sprzedać, bo myślał, że sprzedaje z wiedzą tych, ba nawet na dobro tych, co... sprzedani. Ale w żadną „akcję przeciw" Paderewskiemu nikt tu nikogo nie wciągnie. Rozmaite dowcipne żydziaki, warcholiska, poranniaki, czasowniki, wasserzugi i t. p. cieszą się przedwcześnie. Nie tylko nikt nie będzie wytaczał procesu temu szlachetnemu i wielkiemu patrjocie, temu hojnemu Mecenasowi na to, co Polskę uratowało przed bolszewizmem, ale każdy kto ruszy tylko pazurkiem, żeby drapnąć marmur cokołu, na którym jest popiersie Paderewskiego, niech się spodziewa takiego klapsa po łapie, że mu paluszki mogą spuchnąć".

Wynikałoby z tego, że nieporozumienie, wywołane sprzedażą „Rzeczypospolitej" ulega powolnej likwidacji. Stosunkowo ostrem pozostaje jeszcze napięcie między p. Korfantym a p. Strońskim, tu jednak dużą rolę grają różnice poglądów politycznych.

Bądźmy niebezpieczni i szczodrzy!

Uwagi na rocznicę 6 listopada.

Dla sumienia chrześcijańskiego i myśli, która się wzniosła na poziom dziejowy, niedopuszczalnym jest taki stan rzeczy, w którym, jak oto np. przeczytać można na ostatniej stronie tego dziennika, błagają o jałmużnę (z jakim skutkiem?): **wdowa z sześciorgiem dzieci, zrozpaczony inwalida, chory emeryt, starcy bez środków do życia.** Uważa się to za coś naturalnego — i odkłada się dziennik..., a wszakżeż to jest **bezdomność** — straszliwy wrzód na świecie, który się wywodzi — od Chrystusa. Jeśli chrystjanizm nasz ma mieć jakikolwiek sens, to sam fakt bezdomnych musi stać się nieubłaganym wyrzutem sumienia dla każdego domu chrześcijańskiego. Rzecz to tak niewątpliwa, że aż obezwładniająca.

W pierwszym rzędzie idzie oczywiście o doraźną pomoc w sporadycznych wypadkach. Ale charakter dziejowy miłosierdzie chrześcijańskie otrzyma wtedy jeno, gdy wyjdzie — nie dopiero z jałmużną dla nędzy, co już wyciąga dłonie — ale życiu naprzeciw, nędzy wczas zapobiegając. Myślimy o stworzeniu centralnej organizacji wszystkich polskich instytucyj opieki społecznej, myślimy o jakimś „Sejmie miłosierdzia", któryby rok rocznie może w kolebce chrześcijaństwa polskiego, w Gnieźnie, obradując, stał się stałym rachunkiem sumienia narodu, a służyłby racjonalnemu rozplanowaniu corocznemu prac i poczynań opieki społecznej. Skarb takiej instytucji centralnej możnaby utworzyć na wzór „Daru Narodowego 3 maja", który, dzięki umiejętnej organizacji, przynosi T. S. L. wcale piękne dochody. Czy nie możnaby obok stałego „dnia oświaty" pomyśleć o stałym „dniu miłosierdzia" — może pod tą datą, kiedy kościół czyta Ewangelję Mat. 25, 40: „Zaprawdę powiadam Wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili".

Nb. techniczna strona takiego przedsięwzięcia może tu być jeno napomkniętą, jak wyżej. Idzie o sprawę zasadniczą; o to, czy chrześcijaństwo polskie ma tyle ducha w sobie, aby w tych czasach krytycznych wystąpić z czynem, choćby tylko doraźnie skutecznym, nacechowanym jednak wielkością, z czynem moralnie rewolucyjnym, mającym zakłócić spokój zatylcom i lekkomyślnym, a wrócić spokój tym wszystkich, co na tym polskim kresowym cywilizacji chrześcijańskiej bastjonie stoją z pytaniem tragicznem: kto panem przyszłości: czy Chrystus — czy Antychryst? Kto urządzi na nowo społeczeństwo: bolszewizm, co niweluje osobistość człowieka, czy chrystjanizm, co ją błogosławi?

Siłą przewrotowców jest oparcie się na młodzieży; ona dostarcza kadr awangardy. Wyobraźni młodzieńczej potrzeba typu idealnego, któryby wyrażał jej żywiołową potrzebę walki. Jeśli nasz świat jest młodym, to typ — wzór dla młodych — wytworzyć zdołamy — i musimy. Dopóki nasz obóz nie zatętni rytmem burzy i naporu, nie rozszerzy piersi głębokim oddechem atmosfery wielkości, dopóki nie rozpalą się w nas żary gniewu świętego, dopóki sumienie chrześcijańskie nie odezwie się w społeczeństwie głosem surowym i groźnym, dopóki atmosfery polskiej nie wstrząśniemy błyskami poczynań upoważniających do wiary w tężyznę rasy, dopóty tamci zagrażać będą nieuchronnie duszom młodzieży i ludu.

Jest w naszej rasie rys słonecznego, jasno uśmiechniętego miłosierdzia dla życia, rys wspaniałomyślnej, pańskiej szczodroty. Ale byliśmy za mało niebezpieczni, za ospali, za łatwowierni. **Bądźmyż szczodrzy i niebezpieczni!** Bądźmy szczodrzy, radujmy się słońcem, ale zarazem krzyżujmy się w sumieniu, pomnem na żywoty bezsłoneczne i siejmyż — dobrzy gazdowie — złoty siew własnej radości. **Bądźmyż niebezpieczni, my ludzie w Polsce porządni;** zerwijmy z akademicką wyniosłością „towarzystw etycznych", wytwórzmy opinję tak zwartą i tak wymagającą, **aby całkiem niebezpiecznie było pokazać się w szanującem się towarzystwie bez rąk napewno czystych.**

Także czystych od krwi ułańskiej!

Czy potrafimy odbudować w społeczeństwie poczucie prawne, wątlone zarozumiałem krótkowidztwem materjalistycznem jednych, a zbrodniczo lekkomyślną demagogją drugich, czy naszej sile zbrojnej przywrócimy świadomość, że za plecami jej stoi naród wdzięczny, godzien przelania

NAOPAK.

(Gawęda żołnierska).

Gdzie on i kiedy przystał do nas
I jak się zwał? — niewiada,
Może się od kompanji odbił,
Jak młody wilk od stada.

Może mu nędza w jego chacie
Wyjadła wszystko z kotła
I do nas go, jak tylu innych,
Miotlicą swą przymiotła.

Dość, że się plątał między nami,
Ni żołnierz, ni to chłopak,
A że opacznie wszystko robił,
Przezwano go: „Naopak".

Nieraz ordynans pułkownika
Chcąc, by przytrzymał konie,
Krzyknie: „Naopak, bierz za uzdę!" —
On chwyta podogonie.

Nocą z pierzyną się nie rozstaj,
A z kocem niedopiero —
On, nie śpiąc, chodzi i zziębniętych
Otula własną derą.

We dnie pot płynie z nas kroplisty
„Spoczynek" — brzmi komenda.
Stajemy tedy lub siadamy —
Naopak wciąż się szwenda.

„Wytchnij, bo w marszu nam ustaniesz" —
On białe zęby szczerzy
I znika z oczu, by po chwili
Wody nam przynieść świeżej.

Już nam codzienna ta przekorność
Stała się w końcu chlebem,
Lecz trudno było jej przywyknąć,
Gdy szło się za pogrzebem.

Człowiek nie rosnął na mazgaja,
Żołnierskie piersi dumne,
Jednak, gdy chwila już nadeszła,
Że w ziem spuszczano trumnę —

Ukradkiem, ale wszyscy płaczem
My, wojownicy starzy —
Tylko Naopak się uśmiecha,
Pogląda wdal i marzy.

Aż i wymarzył sobie chwilę
I spłatał nam opaczność,
Że przed nim z salwą i bębnami
Stanęliśmy na baczność!

Wymarzył sobie taką chwilę,
Że kiedy o niej wspomnę,
Oczy mi wilgną i po wąsach
Spływają łzy ogromne.

A stało się to w taki sposób:
Nas setka i chorąży
Obiadujemy na biwaku —
Czarka z rąk do rąk krąży.

Pułk krzyż Virtuti Militari
Dostał, więc jak na święto,
Choć front mieliśmy tuż za lasem,
Sztandar do drzewc przypięto.

A w tem jak piorun, prędzej chyba
Niż spadająca gwiazda,
W galopie prosto na nas wpada
Nieprzyjacielska jazda.

Porwaliśmy się, lecz że w czubie
Już mieliśmy potrochu,
Więc — tfy! rumienię się dziś jeszcze! —
Zaczęli-m wiać w popłochu.

Zwiewamy w las, gdy widzę Naopak,
Że wieczny był przechera,
Za sztandar chwyta i niezięknie
Na wroga sam naciera.

Do cna otrzeźwił nas ten widok,
Kupą mu biegniem w pomoc —
Hej, szablo, jakeś wówczas tłukła,
Zawsze mi już tak łomoc!

Hej, łomotałaś tam okrutnie
Na ciał poległych kopcu, —
Wróciłaś sztandar, czemuż życia
Nie mogłaś wrócić chłopcu?

Bo kiedy wroga odegnawszy,
Podnosim jedwab z ziemi,
Naopak pod nim spał naprzekór
Z oczyma otwartemi.

Naprzekór nam, krwią umazanym,
On jeden miał twarz bladą,
A gdyśmy pieszo szli za ciałem,
On jechał sam z paradą.

Takto Naopak całe życie
Okrutny był przechera,
A i po śmierci, bo pogardził
Imieniem bohatera.

Pogardził sławą i rozgłosem,
Dla których żołnierz pada.
Legł zapomniany i do dziś dnia
Gdzie jego grób? — niewiada.

Maciej Szukiewicz.

zań krwi, czy naszemu człowiekowi bezdomnemu obiecamy panowanie prawa i miłości — od tego wszystkiego zależy, komu przypadnie wygrana w boju, który już się toczy: **Gwieździe krwawej, czy znakom Krzyża i Orła?** Czy dzieciom naszym zostawimy ohydną i ujarzmioną, czy niepodległą i lepszą Polskę?

Sprawy moralne uchodzą nieraz za naiwne. Nie rozumieją tego materjalistyczni oportuniści. Ale w takich bezinteresownych rozstrzygnięciach wyzwalają się najmożniejsze siły życia politycznego. Benedetto Mussolini, kiedy osobiście wymierzył sprawiedliwość skrzywdzonemu przez biurokratów **małemu człowiekowi**, rzetelniej, niż czemkolwiek wybił na sobie piętno wielkości. I to wielkości w stylu, o który nam chodzi, w stylu chrześcijańskim owej prostoty, co się nie sroma mieć serce i patrzeć w serce. Zdolność brania rzeczy poprostu i dotkliwie, to jeden z wielkich uroków człowieka organizującego społeczeństwo.

Baczmy zaś, że im prędzej i gruntowniej zdołamy w Polsce zaprowadzić porządek i obiecać panowanie prawa moralnego — tem pewniej na naszej twardej kresowej służbie mieć będziemy za sobą to wszystko, co w Europie pozostało zarazą bolszewistyczną nietkniętem, a społecznie sumiennem. **K. L. Koniński.**

SPROSTOWANIE. W numerze 252, w artykule p. t. „Oczyścić powietrze", szpalta 1-a, w. 13 od góry ma być: „Zaś ubóstwo samo jest istotą bezdomności: istotą jej jest poczucie, że się nikomu nie jest celem, ale każdemu co najwyżej środkiem.

Los Polaków na Śląsku Opolskim.

Jak Polska wykonywa konwencję genewską, a jak czynią to Niemcy?

W myśl konwencji genewskiej z 15 maja 1922 roku pomiędzy Polską a Niemcami obydwa te państwa zobowiązały się tworzyć szkoły wyższe, średnie i powszechne państwowe, komunalne i prywatne dla mniejszości narodowych na Śląsku niemieckim dla Polaków, na Śląsku naszym dla Niemców.

W dniu 1 września, a więc przy otwarciu roku szkolnego, uruchomiono na Śląsku polskim następujące szkoły niemieckie: Pełne gimnazjum w Katowicach, Królewskiej Hucie i gimnazjum matematyczno-przyrodnicze w Królewskiej Hucie, 96 szkół powszechnych, 10 kursów języka niemieckiego, 3 kursa religji w języku niemieckim, liceum żeńskie w Katowicach, takież w Królewskiej Hucie, średnią szkołę męską w Katowicach, średnią szkołę żeńską w Katowicach, wydano koncesję na 10 prywatnych szkół wyższych i na 4 prywatne szkoły powszechne.

A co zrobili Niemcy?

Niemcy uruchomili trzy szkoły powszechne.

P. Skrzyński nie miał oczywiście czasu, by poinformować o tem Ligę Narodów. Zbyt zajmowały go sprawa uniwersytetu ukraińskiego i pozyskiwanie sympatji Macdonalda, by mógł i chciał wspomnieć o prawach Polaków pod zaborem pruskim.

Nowa organizacja prac komisji kodyfik.

Przyspieszenie toku opracowywania projektów.

W dniu 25 ub. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie komitetu organizacji prac Komisji kodyfikacyjnej pod przew. rektora Fiericha i w obecności ministra sprawiedliwości Wyganowskiego. Uchwalono następujący program prac:

1. **Wyznaczenie z pośród członków odnośnych sekcji referentów stałych dla każdego działu większych całości kodyfikacyjnych.** Wszyscy odnośni stali referenci wchodzą w skład komitetu organizacji prac Komisji kodyfikacyjnej.

2. **Wyznaczenie z góry terminu, w którym poszczególne projekty powinny być przez stałych referentów złożone.** Kontrola merytoryczna w tym względzie powinna być pozostawiona komitetowi organizacji prac, prowadzenie zaś odnośnych spraw administracyjnych, w znaczniejszej niż dotychczas mierze, powinno być skupione w rękach prezydenta i sekretarza general. Komisji kod.

3. Tryb skrócony postępowania, polegający na tem, iż na wniosek sekcji dany projekt może być, bez zwoływania plenum Komisji, złożony komitetowi organizacji prac, a po zbadaniu w tym komitecie, skierowany do Sejmu za pośrednictwem ministra sprawiedliwości.

Punkt 4-ty uchwały pozostawia prezesowi Komisji ustalanie składu podkomisji opinjującej o złożonym w skróconym trybie projekcie.

Punkt 5-ty mówi o specjalnej podkomisji, która ma ustalić ostateczną redakcję opracowanego już projektu ustawy o sądach ogólnych, a to na skutek kategorycznego życzenia rządu.

Punkt 6-ty postanawia, że wysokość i termin wypłaty wynagrodzeń stałych referentów za dokonane prace, określać będzie prezes Komisji kodyfikacyjnej.

Metodyści a bolszewicy.

W swoim czasie pojawiły się notatki o udziale, jaki brał jeden z „biskupów" metodystycznych w synodzie Żywej cerkwi, odprawionym „sub auspiciis" komunistów w Moskwie w maju 1923 r. Obecnie z książki O. M. d'Herbigny: „L'Ame religieuse des Russes", wydanej świeżo w Rzymie, dowiadujemy się szczegółów o tem fraternizowaniu metodystów z Żywą cerkwią, a przez nią z komunizmem, szczegółów, które powinny zainteresować polski ogół. Przedstawiciele bowiem sekty metodystów, właściwie jej „misjonarze" u nas, prowadzący swą robotę pod płaszczykiem filantropji i działalności oświatowej (Klarysew!), wciąż jeszcze nie są dość „ocenieni" i zrozumiani przez polskie społeczeństwo. A ze strony władz szkolnych, jak wiadomo, wychodziły nawet okólniki, polecające ułatwianie im działalności oświatowej nawet w zakładach państwowych.

Jakież jest właściwie oblicze metodystów?

Na czerwony sobór zrewolucjonowanej cerkwi „żywej" w Moskwie sekta metodystów wydelegowała trzech swoich „biskupów", między których podzielony jest europejski teren ich misji. Są to pp. Nuelsen, Bast i Blake, „biskupi Europy centralnej, Skandynawji i Europy południowej". Dwaj pierwsi z nich nie mieli zdaje się chęci jechać do Moskwy, pojechał wszakże Blake w towarzystwie swego teologa Hartmana. Powiózł list „bishopa" Luthera Wilsona, który oficjalnie pozdrawiał czerwony sobór imieniem Rady biskupów metodystowskich, znajdującej się w Ameryce. Droga do Moskwy tym wysłańcom metodyzmu stała tem bardziej otworem, że już w r. 1922 wysłali metodyści amerykańscy do Rosji dla rozpowszechnienia między radykalnymi „popami" swoje „credo społeczne", które zostało aprobowane przez Lenina i Trockiego: „this creed has won the approval of Lenine and Trotzky", jak radośnie donosił „Evening Mail" z New Yorku 19 stycznia 1923 r. O tem „credo" metodystów, a więc w każdym razie sekty niby chrześcijańskiej, dość powiedzieć, że nie było w niem wzmianki ani o Bogu, ani o Chrystusie. Nic dziwnego, że uzyskało aprobatę wodzów komunizmu.

Ale ciekawsze, co powiedział „biskup" Blake na posiedzeniu czerwonego soboru 2 maja 1923 r. Po stwierdzeniu, że metodyści mają z Żywą cerkwią tę samą wiarę, ten sam chrzest, po grzecznościach powitania, Blake wzywał wyznawców Żywej cerkwi, aby byli śmiali i odważni w spotkaniu nowych zadań, jakie im życie stawia. „Rosja — mówił — przechodzi zadziwiające doświadczenie socjalne. Po raz pierwszy w historji ludzkości polityczna władza oddała się na usługi klasy uciśnionej... Zadanie olbrzymie, które nie może się udać bez pomocy dobrego Boga. Co do mnie, ja nie widzę, jak Kościół Jezusa Chrystusa może się wahać albo trzymać się na uboczu w okazji tak obiecującej dla człowieczeństwa... Nie widzę, jak Kościół chrześcijański mógłby nie przyłączyć się szczerze, na serjo i z całego serca do ruchu, który w takiej mierze wcielą w życie ideał chrześcijański"... Mowę tę drukowały bolszewickie „Izwiestja", a i w Ameryce organ metodystów „The Christian Advocate".

Tak prekonizował „biskup" metodystowski „Europy południowej", ideał chrześcijański rządów i systemu komunistycznego! A czynił to zaledwie w pięć tygodni po ohydnem morderstwie dokonanem na katolickim kapłanie ks. Budkiewiczu, zasądzeniu ks. arcybiskupa Cieplaka i kilkunastu kapłanów na długoletnie więzienie... A w tym samym czasie — dodaje O. d'Herbigny — przyjaciele Blakego i jego współpracownicy we Włoszech podjudzali emigrantów rosyjskich słowem i piórem przeciwko papieżowi, że paktował z sowietami i miał uznać ich rządy...

Cerkiew Żywa z wdzięcznością się odniosła do braterskich występów metodystowskich i przesłała do Rady ich biskupów adres dziękczynny. Miała za co dziękować: za dolary metodystów i że za pozwoleniem sowietów została założona w Moskwie nowa akademja duchowna (dawne prawosławne nie istnieją wcale). Katedrę teologji moralnej objął w niej amerykański protestant, który naturalnie wykładać ją będzie w duchu „credo społecznego", zatwierdzonego przez Lenina i Trockiego.

Jak się tam potoczy wychowanie nowej generacji duchowieństwa prawosławno-protestanckiego w Moskwie — to nas mniej obchodzi. **Ważną jest rzeczą, byśmy u siebie zrozumieli niebezpieczeństwo, jakiem grozi nam „akcja oświatowa" metodystów. Okazuje się, że to bolszewizm, nakładający na siebie maskę religijną, która w tolerancyjnej Polsce najlepiej zabezpiecza wszelkiego rodzaju wywrotowców.**

Ks. J. Urban, T. J.

Przeciw publicznej demoralizacji.

Niedawno umieściliśmy artykuł o szerzącej się demoralizacji publicznej i o potrzebie jej przeciwdziałania. Obecnie mamy do zanotowania memorjał, jaki wniosło na ręce p. prezesa Rady ministrów, pp. Ministrów spraw wewn., Sprawiedliwości oraz Ministerstwa Oświaty, kilkadziesiąt, bo 67 stowarzyszeń społecznych m. Warszawy. W odezwie tej podpisane towarzystwa stwierdzają, że od pewnego czasu zepsucie publiczne w naszem społeczeństwie, a szczególnie w stolicy, zaczęło przybierać zastraszające rozmiary. Kolportuje się dziesiątki pism pornograficzno-humorystycznych, w oczy rzucają się wszędzie bezwstydne fotografje i obrazy, rozpasana prostytucja nie daje spokoju po ulicach miasta, zwłaszcza młodzieży, jednem słowem wszędzie się widzi zatruty duch narodu. Przeciw temu stanowi rzeczy podpisane Towarzystwa żądają zastosowania kodeksu karnego i istniejących ustaw i domagają się od rządu, aby na serjo zechciał wniknąć w te sprawy i wszystkimi środkami skutecznie ukrócił rozpasaną anarchję obyczajową, dając możność młodzieży być czystą, a ogółowi odetchnąć zdrową obyczajnością publiczną.

PO ROKU...

Listopad — niebezpieczna dla Polaków pora —
mija rok jak ulicę szał przewrotu mamił,
gdy Antychryst pokazał swoją twarz upiora
i polskiego ułana krwią Kraków się splamił,
a maski zdrad opadły jak z drzew resztki liści...

— — — — — — — — — — —

Sąd przysięgłych: wierzący w przysięgę bez Boga —
orzekł, że kraj znękany gniotła senna zmora —
że nie było morderstwa, zabitych, ni wroga:
rżnęli polskich żołnierzy polscy socjaliści! —

Gdy pomnikiem chce zakryć zbrodnię w głębi dołów,
nawet ludność zdrętwiała, na tchórzostwo chora —
odmawiacie udziału w uczczeniu popiołów,
w poczuciu niegodności czy wciąż z nienawiści?!

— — — — — — — — — — —

Ziarno rdzawych doświadczeń już złożone w gumnach;
cóż przystąpić nie śmiecie? wszak mord nie był wczora?
wszak nie macie obawy, że w zamkniętych trumnach
krew z ran płynąc przesądy średniowiecza ziści!

— — — — — — — — — — —

Czas zaorać posiewów skażonych nieszczęście —
niech się zwali barykad ulicznych zapora,
skąd na Orła Białego podniesiono pięście,
dla miski soczewicy — czerwonej korzyści!

— — — — — — — — — — —

Listopad — niebezpieczna dla Polaków pora —
dziś obraca się w grobach nasza brać poległa,
i zapłaty krwi żąda wiara zawsze skora,
co honoru polskiego bohaterstwem strzegła
zdobądźcie się na okrzyk, który was oczyści:
Legjoniści!

Franciszek Ksawery Pusłowski.

Z Polski i ze świata.

Gdzie Sienkiewicz pisał „Quo Vadis"?

„Le Petit Journal" poświęca w jednym z ostatnich numerów kilka gorących słów Henrykowi Sienkiewiczowi, przypomina, że „Quo Vadis" napisane było na zamku Kostamres w departamencie Finistere'u i proponuje, aby na frontonie zamku wmurowaną została tablica z napisem: „Ici fut ecrit „Quo Vadis" le chef d'oeuvre de Henryk Sienkiewicz ilustre ecrivain polonais grand ami de la France" (Tu było napisane „Quo Vadis", arcydzieło Henryka Sienkiewicza, sławnego pisarza polskiego, wielkiego przyjaciela Francji).

Reymont otrzyma nagrodę Nobla.

Do Warszawy donoszą ze Sztokholmu, że ostatecznie zadecydowano, iż tegoroczną nagrodę Nobla z dziedziny literatury otrzyma Władysław Reymont.

„Sztuka" krakowska w Łodzi.

„Sztuka" krakowska wystąpiła po raz pierwszy w Łodzi, wystawiając tam prace Axentowicza, Filipkiewicza, Jarockiego, Mehoffera, Noakowskiego, Pautscha, Pieńkowskiego, Sichulskiego, Weissa, Wyczółkowskiego i Dyrmańskiego. Zarówno opinja ogólna, jak i prasa łódzka powitały tę wystawę z entuzjazmem, nie szczędząc dla niej wyrazów szczerego uznania. Szczególnem powodzeniem cieszą się obrazy Mehoffera, Jarockiego, Sichulskiego, pastele Axentowicza, dzieła Filipkiewicza, Weissa i Wyczółkowskiego. Na inauguracji wystawy wygłosili przemówienia: dyrektor miejskiej Galerji sztuki w Łodzi p. Dienstl-Dąbrowa, którego wystawa ta jest główną zasługą, dalej prof. Pie[illegible], sekretarz „Sztuki". Obecnym był [illegible] prof. M[illegible]hoffer. Wystawa łódzka cieszy się znaczną frekwencją publiczności.

Katastrofa lotnicza w Gdańsku.

W Gdańsku wydarzyła się onegdaj katastrofa lotnicza. Samolot osobowy niemiecki, który leciał z Malburga, na skutek burzy spadł, przyczem pilot i trzech pasażerów ponieśli śmierć na miejscu.

Ujęcie dwóch szpiegów politycznych w Łodzi.

Policja w Łodzi aresztowała i osadziła w więzieniu śledczem dwóch znanych na tamtejszym bruku dżentelmenów: barona Stahl von Goldstein i b. kapitana armji rosyjskiej, Dymitra Gonczarowa. Pierwszy pracował jako szpieg na rzecz Niemiec, drugi — na rzecz Rosji sowieckiej.

Strajk drukarzy w Bydgoszczy.

Od wczoraj rano rozpoczął się we wszystkich zakładach graficznych w Bydgoszczy, oprócz zakładów niemieckich, strajk pracowników drukarskich.

Z Kongresu polskich Stow. katol. we Francji.

P. A. T. donosi z Lens: Na kongresie polskich stowarzyszeń katolickich we Francji utworzono związek tych stowarzyszeń. Następnie, przy udziale przedstawicieli innych stowarzyszeń, uchwalono wysłać do premjera Grabskiego depeszę z wyrazami czci dla rządu polskiego.

Wielkie powodzie w Niemczech.

Z dorzecza Renu, Nekaru i Menu nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o niebywałych wylewach rzek. Niemal cały zachodni Palatynat stoi pod wodą. Rozległe przestrzenie ziemi ornej zamienione są w olbrzymie jeziora. Straty i szkody są bardzo znaczne.

NAPAD BANDYCKI NA POCZTĘ. W sobotę 1 b. m., około godz. 6 wieczorem, wdarło się pięciu uzbrojonych bandytów do gmachu pocztowego w Śremie. Sterroryzowali obecnego na poczcie urzędnika kasowego i podczas, gdy jeden opryszek pozostał z wymierzoną w urzędnika bronią na straży, inni poprzecinali druty telefoniczne i poszukali pieniędzy. Zrabowali przeszło 22.000 złotych, poczem umknęli. Dowódca bandy był zamaskowany.

KATASTROFALNE DESZCZE W ANGLJI. Silne deszcze, które padały w sobotę i niedzielę w całej Anglji i Walji, spowodowały wielkie straty materjalne, oraz wywołały przeszkody w ruchu kolejowym i w komunikacji telefonicznej i telegraficznej. Wielu farmerów poniosło znaczne straty w zbiorach buraków.

CHCIAŁ ZWARJOWAĆ, BY WYŻYĆ. Tymi dniami zgłosił się w Wiedniu 25-letni kupiec w prokuratorji i zeznał, że popełnił morderstwo na swojej gospodyni. To samooskarżenie okazało się wkrótce nieprawdą i kupca wypuszczono na wolność. Dopiero potem przyznał się młody człowiek, że w ten sposób chciał się dostać do zakładu psychjatrycznego, by mieć przez jakiś czas utrzymanie za darmo.

ZE STATYSTYKI BUDOWY PAROWCÓW. W ciągu ubiegłego roku statystyka budowy parowców przedstawiała się w sposób następujący: Anglja 619.158 ton, Niemcy 35.035, Danja 29.269, Holandja 25.960, Szwecja 20.100 ton.

Fałszowanie środków spożywczych w okr. krakowskim

1256 DONIESIEŃ KARNYCH.

Dyrektor państw. Zakładu badania środków spożywczych w Krakowie **Dr Bier** udzielił nam interesujących szczegółów co do działalności Zakładu w roku bieżącym. Przedstawiona nam statystyka wykazuje ogromną ruchliwość Zakładu, którego ingerencja — jak wiadomo — rozciąga się na pięć województw, chociaż w pierwszym rzędzie obejmuje miasto Kraków, oraz powiaty województwa krakowskiego. Fałszerstwa środków spożywczych, aczkolwiek nie należą do wypadków sporadycznych, to jednak w stosunku do lat ubiegły h uległy znacznemu zmniejszeniu. Jedynie w dalszym ciągu i to na wielką skalę uprawiają przekupnie fałszerstwa mleka, chociaż i w tym kierunku trzy ostatnie miesiące wykazują dużą poprawę.

Ogółem od początku bieżącego roku wpłynęło do państw. Zakładu chem. badania: za pośrednictwem starostw 258 próbek najrozmaitszych towarów, za pośrednictwem sądów 44 próbki, od innych władz państw. 166, od wojska 287, od samorządów 11. od stron prywatnych 182, a nadto sam Zakład przeprowadził z własnej inicjatywy 3586 badań. Wśród nadesłanych towarów znajdowały się takie artykuły, jak cukier, mąka, herbata, korzenie, spirytus, mięso i t. p. **Zbadano** więc łącznie 4534 prób, z czego 70% uznano za nienadające się do konsumpcji bądźto z powodu naturalnego zepsucia, bądźteż sfałszowania: **na** drogę karną skierowano 1256 spraw. W okręgu działania krakowskiego Zakładu państw. znajduje się z górą 200 sądów powiatowych. Współdziałają one bardzo gorliwie w akcji tępienia fałszerstw środków spożywczych, co ułatwia w znacznej mierze skuteczne przeciwdziałanie nadużyciom. Równe zrozumienie w tej doniosłej sprawie wykazują i powiatowe władze polityczne w przeciwieństwie do samorządów, które prawie że żadnej wagi nie przykładają do należytej kontroli środków spożywczych.

Wyniki badań mleka — o zespolenie miejskiej pracowni z państw. Zakładem.

Państwowy Zakład zajmuje się żywo kwestją mleczną i w tym kierunku posiada bagaty materjał statystyczny, ujęty w cyfrowych zestawieniach i ciekawych tabelarycznych rysunkach. — O stanie mleka [illegible] na [illegible] krakowskich świadczą następujące dane: w styczniu br. pobrano z placów targowych i sklepów 105 próbek mleka, z czego 47% wykazały fałszerstwa bądźto przez odtłuszczenie, bądźteż zaprawienie, a 33% wykazały rozwodnienie. W następnym miesiącu pobrano 211 prób (w 62% rozwodnienie), w marcu 205 prób (45.3% rozwodnienie), w kwietniu 330 prób (28%)... we [illegible] prób (11.4% rozwodnienie), w październiku 817 (8.3% rozwodnienie). Ostatni więc miesiąc — jak widać — wykazał znaczną poprawę, dzięki intenzywnej akcji ze strony Zakładu. Odnośna mapa statystyczna wykazuje, że w **Krakowie konsumpcja mleka wynosi 0.3 l. na osobę.** Dr Bier oświadcza się **za scentralizowaniem handlu mleka w dużych spółkach mleczarskich, któreby podlegały stałej kontroli i w ten sposób zapewniały ludności dostawę dobrego mleka o wysokiej procentowości tłuszczu,** a z drugiej strony uznaje za rzecz konieczną **obostrzenie kontroli i bezwzględne tępienie fałszerzy środków spożywczych.** Dr Bier twierdzi dalej, że **wcielenie agend miejskiej pracowni chemicznej do państw. Zakładu przyczyniłoby się wybitnie do wzmożenia kontroli w mieście, a nadto miałoby ten dobry skutek, że przemożne dotąd w magistracie postronne wpływy osób zainteresowanych straciłyby rację bytu.**

Otwarcie nowego roku w Szkole Nauk Politycznych.

Dnia 4 b. m. odbyło się w auli Uniw. Jag. otwarcie roku szkolnego Polskiej Szkoły Nauk Politycznych. W zagajeniu przedstawił dyrektor szkoły, prof. dr. Rostworowski działalność szkoły, zaznaczając, że piękne wyniki, osiągnięte przez szkołę **nie stoją w żadnym stosunku do pomocy udzielanej jej przez państwo.** Jedynie w roku otwarcia szkoły pomoc okazana przez państwo pokryła w zupełności wydatki, gdy następnych lat pomoc ta wynosiła 2—8%, lub ostatnio 25% wydatków. Wydatki zaś te dzięki niezwykłemu poświęceniu się grona profesorów i pomocy Uniwersytetu obracają się **w niezwykle szczupłych ramach.**

Ks. Rektor Zimmermann w przemówieniu swojem podniósł wielkie znaczenie szkoły nauk politycznych jako **nadbudowy szkoły uniwersyteckiej,** mającej dać absolwentom nietylko posady i chleb, ale również stworzyć zastępy kierowników społeczeństwa, który-to brak w dobie dzisiejszej daje się bardzo odczuwać. — Następnie odbyło się **rozdanie dyplomów absolwentom szkoły,** poczem jeden z uczniów, dr. Kosiński podziękował imieniem absolwentów profesorowi Rostworowskiemu za trudy, jakie poniósł w zainicjowaniu i prowadzeniu szkoły.

Lokatorzy w obronie swych praw.

Krakowskie Zrzeszenie Obrony Lokatorów zwołało na dzień 31 ub. m. wiec publiczny w domu katolickich robotników przy ul. św. Tomasza. Zebranie to zagaił prezes **dr. Kos** podkreślając w przemówieniu ciężkie położenie lokatorów i brak pomocy ze strony tut. władz gminnych i państwowych. Na tem tle zdarzają się też coraz częściej **tragiczne, krwawe wypadki,** godne ubolewania. Ostatnio zdarzył się taki wypadek przy ul. Józefa Poniatowskiego. W dyskusji inż. **Grelowski** przypisywał winę smutnych stosunków mieszkaniowych władzom, które same nie budują, ani też nie udzielają kredytów na budowę. Pp. **Aschenbrenner i Ordyński** wypowiedzieli szereg uwag na temat panujących obecnie stosunków, będących podłożem ustawicznych konfliktów między właścicielami domów a lokatorami.

Dla usunięcia tego niezdrowego stanu uchwalono trzy rezolucje, które osobna delegacja przedłoży województwu. Rezolucje te domagają się:

1) wydania instrukcji starostwom i policji, by w wypadkach naruszenia przez właścicieli domów prawa spokojnego używania domów, zagwarantowanego im konstytucją — brały w opiekę lokatorów;

2) by władze państwowe i gminne spieszyły ludności bezdomnej z pomocą w formie odpowiednich funduszów na budowę domów lub baraków, względnie przez udzielanie na ten cel gruntów i

3) uchwalenia przez Sejm noweli do ustawy o ochronie lokatorów z r. bież. w tym duchu, by eksmitowanym na zasadzie wyroku sądowego zapewniły gminy inne odpowiednie pomieszczenie.

I. R.

RUCH PASZPORTOWY.

Jak się w Dyrekcji policji informujemy, ruch paszportowy w Krakowie w ostatnich dwóch miesiącach **znacznie osłabł** w przeciwieństwie do sezonu letniego, który za wydane paszporty przyniósł państwu **dochody w wysokości 152.000 zł. Obecnie biuro paszportowe wydaje dziennie przeciętnie 30 paszportów przeważnie dla kupców, dla osób jadących na studja i dla kuracjuszów.** Największej paszportów ulgowych wydano osobom studjującym, gdyż około 400 z ogólnej liczby 1000 w miesiącu ubiegłym.

Forsowne prace nad odwodnieniem dzielnicy P. K. O.

(FATALNE SKUTKI INDOLENCJI BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO).

Nowe budowle powstałe w ostatnich latach w okolicy głównej poczty, posiadają głęboko założone fundamenty, tkwiące w warstwie ziemi wodonośnej starego łożyska Wisły. Wskutek obecności wody budowle te, a to przedewszystkiem P. K. O. narażone są na wielką wilgoć, gdyż woda wsiąkając w fundamenty budynku wpływa szkodliwie na statyczność gmachu, a nadto pogarsza warunki hygieniczne dla mieszkańców. Chcąc zapobiec fatalnym skutkom rozszerzania wilgoci, administracja gmachów P. K. O. sporządziła przekop do dna fundamentów i po przecięciu warstwy wodonośnej, obejmującej fundamenta do wysokości 80 cm., zasypano ją kamieniami i żwirem. Nadto przeprowadzono członowy dren, który w ul. Dietlowskiej sprowadza wszystką wodę gruntową do specjalnej studni zbiorczej, stąd zaś za pomocą pomp centryfugalnych do położonego wyżej kanału miejskiego.

Jednakże poza warstwą wodonośną przyczynia się do występywania wilgoci zbyt płytkie osadzenie kanałów miejskich w ziemi, skutkiem czego — zwłaszcza w czasie ulewnych deszczów — zalewane są piwnice, co miało ostatnio miejsce w P. K. O. i Bazarze Polskim. Nie mogąc doczekać się podjęcia przez budownictwo miejskie zapoczątkowanych już od dawna inwestycyj kanalizacyjnych i stosownego obniżenia kanałów, P. K. O. zabezpieczyła się od podziemnej powodzi w ten sposób, że sporządziła dwie zasuwy dla kanałów własnych, celem odgraniczenia ich od kanału miejskiego. — Przyczyna więc wszystkiego złego leży w osławionem budownictwie miejskiem, które nie uczyniło nic w kierunku uchronienia mieszkańców miasta od piwnicznych potopów.

Kronika krakowska.

W rocznicę 6 listopada.

Dzisiejsze uroczystości żałobne w pierwszą rocznicę listopadową rozpoczynają się — jak wiadomo — o godz. 11 rano nabożeństwem w kościele Marjackim. W czasie nabożeństwa straż honorową przy katafalku pełnić będą ułani 8 p. młodzież akademicka i skauci.

Ceremonjał poświęcenia Pomnika na cmentarzu rakowickim rozpocznie się o godz. 12 w południe odegraniem przez fanfarzystów 8 p. ułanów sygnału „Hasło" i „Baczność", poczem nastąpi akt poświęcenia; w czasie którego „Echo" wykona pieśni chóralne. Po przemówieniach ks. gen. Niezgody, gen. Kulińskiego i K. H. Rostworowskiego nastąpi złożenie wieńca przez Komitet obchodowy. Następnie zebrani odśpiewają pierwszą zwrotkę „Boże coś Polskę", poczem nastąpi defilada wojskowa. Oddziały kawalerji, artylerji, piechoty i samochodów pancernych ustawione przed główną bramą cmentarza pod dowództwem płk. Rozwadowskiego, oddadzą przepisane honory wojskowe na cześć Poległych i dokonają defilady.

Koło mieszczańskie zgłosiło swój udział w uroczystości.

Kraków, 6 listopada.

NAUKA W SZKOŁACH OD GODZ. 9 RANO. Jak się dowiadujemy, od 1 grudnia b. r. nauka we wszystkich szkołach średnich i powszechnych w Krakowie rozpoczynać się będzie o godz. 9 rano. Ze względu na przesunięcie godziny zakończenia nauki do późnej godziny popołudniowej, władze szkolne planują skrócenie pauz w ten sposób, że dwie pierwsze przerwy w szkołach średnich będą mieć po 5 minut, reszta po 10, co umożliwi zakończenie 6 godzin nauki o godz. 2.10 po południu.

O SZYBKIE REGULOWANIE CENNIKÓW. Na piątek 7 b. m. została zwołana konferencja referentów magistratu, województwa i Izby handlowej, celem wprowadzenia zmian w dotychczasowym systemie ustalania cen artykułów pierwszej potrzeby. Dążeniem uczestników konferencji winno być ujednostajnienie sposobów kalkulacji w tym kierunku, aby odnośne władze bezpośrednio po decyzji miejskiej Komisji cennikowej, rozstrzygały o wysokości cen. W ostatnm bowiem czasie cenniki, przedłożone przez miejską Komisję cennikową do zatwierdzenia województwu, zalegały tam dłuższy czas, co powodowało zamieszanie w handlu i dezorjentowanie publiczności co do obowiązujących cen.

PRZEJAZD CADYKA. Ubiegłej nocy przejeżdżał rabin-cadyk czortkowski przez Kraków do Wiednia, gdzie stale od czasu wojny mieszka. Dworzec krakowski zapełnił się z tej okazji tłumem chasydów, starających się dotknąć ręki uczonego i pobożnego „cudotwórcy". Rabin niezmacznie podawał rękę swoim rozentuzjazmowanym zwolennikom.

— Czem jest dla was cadyk czortkowski? — zapytano jednego z ortodoksów.

— To jest tak jak u was największy profesor... odrzekł jeden.

— To jest profesor rabinów, to jest najmądrzejszy z rabinów, mądrzejszy niż najmądrzejszy profesor — poprawił drugi.

BEZPŁATNY WĘGIEL DLA BIEDNYCH. Jaworznickie kopalnie węgla przeznaczyły po 50 wagonów bezpłatnego węgla dla ubogich miasta Krakowa i Lwowa. Węgiel ten będzie rozdzielony pomiędzy ubogich przez organa Magistratu w bieżącym miesiącu.

AWANTURNICY WIEJSCY PRZED SĄDEM. W krakowskim sądzie okr. odbyła się wczoraj rozprawa przeciw trzem parobczakom z Żarek w pow. chrzanowskim, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publ. Obwinieni: Antoni Brzeźniak lat 27, Franciszek Drabiec lat 20 i Stanisław Szafran lat 20, urządzali w swej wsi częste bijatyki, zmuszając mieszkańców gminy do poczęstunków za cenę spokoju. Trybunał skazał Brzeźniaka na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, Drabca na 5 miesięcy, zaś Szafrana na 4 miesiące więzienia. Przewodniczył s. s. o. Księski, wotowali s. s. o.: Lizak i Pelczer, oskarżał prokurator Stąpor.

KRWAWA SCENA POD „TELEGRAFEM". W dniu wczorajszym wieczorem przybył do dyżurnego pokoju pod telegrafem niejaki Bürgel Władysław, lat 30, niejednokrotnie notowany w policji i w sposób gwałtowny interwenjował u wywiadowców w sprawie zamkniętej pod zarzutem kradzieży pewnej kobiety, a następnie zranił się nieszkodliwie nożem. Pogotowie ratunkowe po obandażowaniu Bürgela, pozostawiło go w aresztach policyjnych.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIECZÓR AUTORSKI. W sobotę dnia 8 bm. w Uniw. Jag. (sala 66) odbędzie się Wieczór poezyj „heljonisty" Mieczysława Agatsteina. Recytują: Jerzy Ronard i Stefan Brem. Początek o godzinie 7 wieczór.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. We czwartek 6 b. m. o godz. 6 wieczór, w sali przy ul. św. Anny L. 12, prof. Un. Jag. Dr. Wilkosz wygłosi wykład p. t. „Idea prawdy w naukach dedukcyjnych". Po odczycie dyskusja.

ZE STOW. WETERANÓW 1863 R. Nadzw. Walne Zgrom. Stowarzyszenia „Związek weteranów powstania z r. 1863/4 w Krakowie" odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu Przytuliska przy ulicy Biskupiej.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: Po południu „Młynarz i jego córka"; wieczorem „Dziady".
Piątek: „Dziady".
Sobota: „Romans zeszytowy".

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Czarodziejka karnawału" (premjera).
Piątek: „Czarodziejka Karnawału".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Gdy kurtyna zapadnie".
Piątek: „Pragnę potomka" (premiera).

Repertuar koncertowy.

Piątek 7 b. m.: Wieczór Chopinowski Al. Michałowskiego.
Niedziela 9 b. m.: II Poranek symfoniczny — dyrygent Walery Berdiajeff.
Niedziela 9 listopada: Emanuel Feuermann, wiolonczelista.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Hrabia Cohn", dramat z życia arystokracji.
SZTUKA: „Młody Maharadża"; w roli głównej Wanda Kawley.
PROMIEŃ: „Dwie sieroty"; w roli głównej Liljana Gisch.
UCIECHA: Program egzotyczny podwójny „Dzikie serca", dramat w 7 aktach; „Wśród ludożerców", film dokumentalny w 4 aktach.
ZACHĘTA: „Markiza z Clomantu".
REDUTA: „Przy kominku", oraz nowy dodatek aktualny i sportowy.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z BAGATELI. Na piątek wyznaczono premierę świetnej farsy amerykańskiej, tryskającej zawrotnym wprost humorem p. t. „Pragnę potomka". Główne role w tej arcywesołej nowości objęli pp. Dobrzańska, Stępowska, Dobrzański, Wesołowski. Fertner, Osuchowska, Walewska.

KONCERT CHOPINOWSKI ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO. Jutro, t. j. w piątek 7 bm. w Starym Teatrze odbędzie się koncert ku uczczeniu 75-tej rocznicy śmierci Chopina. Bogaty program złożony wyłącznie z utworów tego nieśmiertelnego poety tonów, odegra prof. Aleksander Michałowski. Będzie to jedyny występ naszego znakomitego artysty. Bilety wydaje księgarnia Krzyżanowskiego.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA PRZEN. SAKRAMENTU DLA KAPŁANÓW. W piątek dnia 7 b. m. odbędzie się w kaplicy Seminarjum duchownego pod Zamkiem od godz. 6—7 wieczorem, wspólna adoracja Przen. Sakramentu dla kapłanów krak. należących do Stow. Ador. Przen. Sakramentu

„TOW. IM. BENEDYKTA XV.“ Drugie posiedzenie Sekcji prawno-społecznej odbędzie się w sobotę dnia 8 b. m. o godz. 7 wieczór, w Coll. nov. sala Nr. 3. Dyskusję na temat: „Konkordat i jego znaczenie dla Polski“ zagai prof. Dr. Brzeziński. Goście mile widziani.

NEKROLOGJA.

† Dr Władysław Harajewicz, jeden z najwybitniejszych polskich lekarzy balneologów, zmarł w Krakowie 4 b. m., w 63 roku życia. Przez długi szereg lat ordynował w Marienbadzie, gdzie dzięki swej wiedzy cieszył się ogromną wziętością, a dzięki uprzejmości, uczynności i niezwykłej prawości — powszechnym szacunkiem. Po przejściu Marienbadu pod panowanie Czechosłowacji, nie otrzymał ś. p. Harajewicz pozwolenia na praktykę lekarską w tem kąpielisku światowem i przez lato ordynował odtąd w jednem z miejsc kąpelowych w Polsce, spędzając zimy w Krakowie, gdzie miał równie rozległą klientelę i wielu przyjaciół. Cześć Jego pamięci!

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Przemysł maszyn rolniczych.

Trzy czwarte ludności osiadłej na ziemiach polskich, żyje z rolnictwa. Na obszarze nie wiele mniejszym jak obszar Anglji lub Francji ludzie orzą, sieją i żniwiują, i do tych czynności zużywają pługi, siewniki, młocarnie i najrozmaitsze inne przyrządy i maszyny. W każdem ze setek tysięcy gospodarstw mniejszych znajduje się pług, brona i prawie zawsze młocarka, maneż, często zaś także siewnik i żniwiarka. W większych zaś majątkach, których liczba idzie w dziesiątki tysięcy, — nietylko powyższe maszyny w rodzajach specjalnych i większych ilościach, lecz przeważnie także parowe garnitury młocarniane, lokomobile parowe i wielkie młocarnie, prasy do słomy itd. stanowią część nieodzowną inwentarza martwego, — bez którego racjonalna gospodarka jest niepodobną.

W tych warunkach zapotrzebowanie maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce powinno być ogromnem. Robiono najrozmaitsze obliczenia, aby stwierdzić, jakich ilości maszyn kraj potrzebuje. Obliczenia te są niepewne, ponieważ stan gospodarstw zwłaszcza teraz po wojnie jest w rozmaitych częściach kraju bardzo nierówny. Można stwierdzić, że przed wojną sprzedawano w obrębie dzisiejszych granic przynajmniej 500 kompletnych młocarnianych garniturów rocznie. Cyfra ta jest opartą na dokładnej znajomości rynku i jest pewną. Mniej pewne są cyfry następujące, lecz i te polegają na znajomości przybliżonych sprzedaży poważniejszych handlarzy i fabryk. Rolnictwo polskie kupowało przed wojną rocznie przynajmniej 3.000 siewników, 8.000 młocarek maneżowych, 2.500 maneży, prócz jeszcze znaczniejszych ilości pługów, bron, grabi, siewczarek itd. Ograniczając się na garniturach parowych do młocarni, siewnikach, małych młocarkach i maneżach, — które to artykuły wchodzą specjalnie w zakres fabrykacji działu rolniczego Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu, można obliczyć wartości podanej ilości tych maszyn na ca. 10 miljonów złotych. Do zbudowania ich we fabrykach potrzeba rzeszy pracowników składającej się przynajmniej z 2.500 głów. W porównaniu do zapotrzebowania rolnictwa w krajach o wyższej kulturze jak np. w Niemczech, są ilości wyżej podane o połowę za niskie, nie uwzględniając przytem wcale, że rolnictwo nasze po wojnie jeszcze się nie zdążyło na nowo zagospodarzyć, a ogromne połacie kraju zostały zupełnie obrabowane i że nawet w najlepszych okolicach stan maszyn rolniczych jest opłakany. Oczywiście skutkiem tego przyjść musi gwałtowny popyt na maszyny rolnicze, skoro tylko nastąpi okres choć względnego ustosunkowania się cen na płody rolnicze do kosztów ich produkcji. Nie można zaś zaprzeczyć, że do tego okresu zbliżamy się szybkiemi krokami i to pomimo wszystkich trudności gospodarczych, które cały kraj przechodzi. Z absolutną pewnością natenczas oczekiwać trzeba ogromnie wzmożonego zapotrzebowania maszyn rolniczych, a co za tem idzie, dużo zamówień i pracy w fabrykach. Niestety w Polsce na palcach policzyć można te fabryki maszyn rolniczych, które będą mogły sprostać zadaniu. Nie trzeba się bowiem łudzić — rolnictwo będzie miało ogromne zapotrzebowanie, pracy da ono fabrykom po same uszy, — lecz słusznie będzie żądało w zamian od fabryk towaru mogącego co do jakości i co do ceny konkurować z towarem zagranicznym. Tylko te fabryki, które mają typy maszyn już bezwzględnie wypróbowane i które już nauczyły się budować je beznagannie i tanio, — będą miały udział w zaopatrywaniu rolnictwa. Jedną z najlepiej przygotowanych fabryk tego rodzaju w Polsce są zakłady Towarzystwa Akcyjnego H. CEGIELSKI.

Jako jedyna fabryka w kraju buduje Tow. Akc. H. Cegielski lokomobile parowe rolnicze i młocarnie od największych do najmniejszych. Fabrykacja odbywa się w warsztatach olbrzymich, specjalnie zastosowanych do swych celów przy użyciu maszyn pomocniczych i innych środków fabrykacji najnowocześniejszych, mogących stawić czoło najlepszym fabrykom zagranicznym. Niema w kraju drugiej fabryki tego rodzaju, któraby miała takie możliwości i sposoby fabrykacji, jakie ma Cegielski! Wobec tego jest pewnem, że ta stara, blisko 80 lat istniejąca czysto polska placówka w przyszłych latach walnie się przyczyni do zaspokojenia potrzeb naszego rolnictwa, zatrudniając tysiączne rzesze pracowników i dając przytem pewność, że kapitały w przedsiębiorstwo włożone, są pod każdym względem ulokowane dobrze.

Z USTAWODAWSTWA AKCYJNEGO.

Prace rządu nad rozporządzeniem w sprawie fuzji spółek akcyjnych ze spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością, dobiegają końca. Sprawa ta jest obecnie uzupełniana jeszcze w ministerstwie skarbu. Ostateczna decyzja zapadnie w początkach przyszłego tygodnia.

Równocześnie opracowuje się w ministerstwie projekt rozporządzenia o **przekształceniu spółek akcyjnych na spółki z ogr. odpowiedzialnością i odwrotnie.** Przekształcanie spółek akcyjnych na udziałowe opierać się ma na **zasadach ustawodawstwa akcyjnego austrjackiego,** natomiast nie ustalono jeszcze podstaw przekształcenia spółek udziałowych na akcyjne.

PODATEK MAJĄTKOWY. Od dnia 1 do 15 października wpłynęło na poczet podatku majątkowego 12,180.476 zł., gdy na cały miesiąc preliminowano 20,000.000 zł. Ogólny wpływ podatku majątkowego od początku roku do 15 października wyniósł **151,669.243 zł.,** podczas gdy suma preliminowana wynosi **333 milj. zł.**

LICZBA BEZROBOTNYCH sięgała w dniu 4 października 153.800, w tydzień później spadła do 152.8000. Zasiłek z funduszu dla bezrobotnych pobierało w dniu 4 października 56.289, w dniu 11-go 56.058. Głównego kontyngentu bezrobotnych pobierającego zapomogi dostarcza Łódź, okręg sosnowiecki i Śląsk.

AKCJE:

Akcje bankowe:	W złotych			
	Ofiarow	żądan.	[illegible]	transak.
Polski B. Przemysłowy	0·35	0·40	0·38	0·39
Bank Małopolski . .	0·40	0·50		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·08		
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw Sp. Zarob. .	6·00	6·50	6·20	
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·30	0·35	0·31	
„Impex“				
„Pharma“	0·70	0.80	0·75	
„Polski Glob“	0·30	0·35		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20	0·17	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·00	9·50	9·40	9·75
H. Cegielski	0·55	0·60	0·57	0·60
Parowozy	0.30	0·35	0·33	
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·55	0·65	0·60	0·59
„Pocisk“ zak. amunicyj.				
„Górka“ cement, . .	15·75	16·25	15.90	16.00
Sierszańskie Górnicze	3·75	4·00	3·85	3·80
„Tepege“	2·30	2·60	2·45	2·65
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·45	0·55	0·50	0·50
„Pokucie“	0·40	0·45		
„Oikos“				
„Pezet“				
„Strug“	0·70	0·80	0·80	
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12	0·11	0·10
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	6·00	7·00		
„Teropol“				
„Krakus“. . . .	0·75	0·85	0·78	0·80
Chodorów.	5·00	5·25	5·15	5·10
A. Piasecki	1·20	1·50		1·35
Ćmielów	0·45	0·50	0·50	0·50
Elektrownia Siersza .	0·25	0·30		0·26
S. W. Niemojowski .	0·50	0·55		
P. Zakłady Garbarskie	9·50	10·50	10·00	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 25, Londyn 23.61—23.58, Holandja 205.75, Nowy York 5.18 i pół, Paryż 27.22 i pół, Szwajcarja 100.—, Praga 15.47 i pół, Włochy 22.65, Sztokholm 138.25—138.94—137.56, Wiedeń 7.32 i pół, Chrystjania 74.80.

Nadesłane.

DANCINGI „POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA“ odbywają się w każdą sobotę w salach Starego Teatru. Początek o godz. 10 wieczór. Czysty dochód przeznaczony wyłącznie na cele humanitarne.

Niszczenie sportu przez żydów

80% żydów w Kollegjum sędziowskiem. — Stronniczość sędziów-żydów na zawodach piłki nożnej.— Usunięcie p. Obrubańskiego. — Do czego dąży Makkabi. — Stworzyć osobny związek żydowskiego sportu.

Obecne rozgrywki o mistrzostwa klasy A, B, C, okręgu krakowskiego, uchylają rąbek tajemnic zakulisowych naszego footbalu. Skonstatować trzeba w tej gałęzi sportu ciężkie przesilenie. Prawie wszystkie kluby (z wyjątkiem żydowskich o czem dalej) zgłaszają protesty przeciwko wyrokom sędziego. Zjawisko to stało się obecnie chorobą chroniczną, obejmującą teren matchów wszystkich prawie drużyn trzech klas i pociąga za sobą jak najgorsze skutki: zniechęcenie publiczności, naprężone stosunki między sportowcami i upadek autorytetu Koll. Sędziów. Trzeba skonstatować, że nikt nie ma najmniejszego zaufania do naszych sędziów — a co za tem idzie, — publiczność generalizując wypadki na boisku, każdego, nawet najlepszego sędziego słownie obraża przezwiskami...

Skąd się to wzięło?

Kilka lat „sympatyzującej polityki“ stało się przyczyną, że dziś w krak. Kollegjum Sędziów jest **80% żydów**, a prognozy na niedaleką przyszłość wskazują, że procent ten jeszcze wzrośnie. Nie znaczy to, aby żyd, Chińczyk, czy Patagończyk nie miał prawa być dobrym sportowcem. Zło tkwi w tem, że żydzi w Zarządzie Kollegjum Sędziów i Wydziałach krakowskiego okręgu, składają się przeważnie z krakowskiej Makkabi i jej przyjaciół. Makkabi nie ma rzetelnego charakteru towarzystwa sportowego, ale przedstawia w Krakowie wojujący syjonizm i jak twierdzą poinformowani, należy do „Makkabiweltverbandu“, a więc do instytucji politycznej, mającej na całym świecie tajne ekspozytury.

Łatwo zrozumieć, że Makkabi, jako towarzystwo sportowe, pragnie mieć jak największe wpływy dla własnych celów. W tym roku Makkabi zabrała się gorąco do pracy, lecz nie do pracy sportowej dla podniesienia poziomu gry i umiejętności swej drużyny, lecz do pracy zakulisowej, destrukcyjnej, mającej za zadanie zniszczyć dorobek polskiego sportu footbalowego przynajmniej w Krakowie. Makkabi rozwinęła działalność aby krętemi drogami wejść do klasy A (na miejsce Olszy) i w przyszłym roku odegrać decydującą rolę na terenie przygotowanym już obecnie przez... przyjaciół Makkabi: sędziów.

Sędziowie ci robią dziś wszystko, aby kluby rywalizujące osłabić moralnie, a potem fizycznie uczynić je niezdolnemi do reakcji. Sędzia na boisku bowiem alfą i omegą. Jego absolutyzm jest gwarantowany statutem i regulaminem. Wszelkie protesty przeciwko jego wyrokom odrzucają magistratury wyższe.

Nie pomogły skandale, które zaledwie słabym echem powtórzyła prasa, stojąca zresztą daleko od życia zakulisowego footbalu. Publiczność niejednokrotnie oburzona bezczelną stronniczością sędziego (żyda), pobiła go, lub nazbyt głośno wyrażała swoje słuszne niezadowolenie. Ale obecnie, w zamian za skompromitowanie paru sędziów-żydów, — **Makkabi ma już zapewnione wejście tylną furtką do klasy A.** W Koll. Sędziów dzieją się podczas tego bezwstydne rzeczy: Na walnem zebraniu klika żydowska uchwaliła skreślić z listy sędziów najlepszego polskiego sędziego p. Obrubańskiego. Przykładów destrukcyjnej pracy żydowskiej jest za dużo, aby je wszystkie wymienić.

Dziwić się należy naszej bierności i naszej wierze w czystość i moralność sportu. Dla wspólnego dobra w obronie własnej, wszystkie kluby polskie powinny się zjednoczyć. Dla zaprowadzenia spokoju i porządku **koniecznem jest stworzenie dla klubów żydowskich wyłącznie żydowskiego związku sportowego.** Współpraca z Makkabi i z dzisiejszym Zarządem Koll. Sędziów prowadzi do zniszczenia własnego naszego organizmu.

Pierwszym krokiem zsolidaryzowanych klubów polskich K. Z. O. P. N. powinno być unieważnienie tegorocznego mistrzostwa kl. B, gdyż przebieg ich zależał wyłącznie od sędziów-żydów, którzy w sposób bezczelny prowadzili wszystkie zawody na korzyść Makkabi. **J.**

Ruch wydawniczy.

„ŚWIATA“ nr. 44 otwiera artykułem wstępnym W. Giełżyński, zastanawiając się i oceniając protokół genewski. Stefan Kleczkowski pisze z Paryża o nowym talencie malarskim, Aleksandrze Rzewuskim, który łączy w sobie nasiąkliwość ze wschodnich wpływów z wrażliwem podłożem polskiam. Dr Ossendowski uwiecznia obecnie swym pobytem Afrykę północną i w dalszym ciągu psuje krew prawdę miłującemu Sven Hedinowi, pisząc nadzwyczaj interesujące listy z podróży. Wiew szerokiego horyzontu także przynosi zasapanym po trotuarowych wycieczkach mieszczuchom list Henryka Markoe z podróży dzielnego „Lwowa“ do Anglji. „O człowieku, który pragnął być królem“ pisze G. Papini w dobrym przekładzie H. Weissowej; opowiada, jakto raz pewien człowiek biedny, lecz z sercem pełnem idei i miłości, przeszedł cały świat, od miasta do miasta, zewsząd wypędzany i wzgardzony, bo wszędzie mówił, że chce być królem, panem wszechrzeczy. Po długiej tułaczce powrócił do domu swego bardzo smutny. Aż raz — zrozumiał. „To, co uważałem za rzeczywistość, było ułudą. Świat rzeczywisty istnieje we mnie; w mych myślach; w mej wyobraźni, w snach moich. Mogę zdobyć go, gdy tylko zapragnę“. „Zapalił lampę i zasiadł, by zdobyć prawdziwy, głęboki, przecudny świat“. Ten człowiek — to ojciec wszystkich poetów i marzycieli. W dziale powieściowym zaczyna fascynować i irytować swym niezwykłym talentem Juljusz Kaden-Bandrowski, zaczynając druk nowej powieści pod tytułem „Grobla“. Dalej znajdujemy dalsze ciągi powieści Struga i Hichensa, groteski Magdaleny Samozwaniec „Malowana żona“ i wiersz Or-ota „Pogrzeb Kapitana F.“, na nutę naprawdę pogrzebową z przed conajmniej półwieku. **(Witr.)**

PROF. DR WIKTOR HAHN: „Zagadnienie nawrócenia w powieści polskiej“. Wydanie Księgarni św. Wojciecha.

Autor szeregu poważnych prac z dziedziny literatury polskiej wydał ostatnio tę niedużą acz cenną broszurkę, która jest opublikowaniem odczytu, wygłoszonego w Uniwersytecie lubelskim. Problem nawrócenia stał się — jak wiadomo — tematem wielu powieści w literaturach zachodnio-europejskich, a zwłaszcza francuskiej, o czem świadczą dzieła Bourget'a, Huysmans'a, Retté'go i innych. U nas natomiast traktowany był zawsze prawie epizodycznie i to zaledwie przez kilku pisarzy, czemu — jak słusznie zaznacza autor — należy się dziwić, gdyż zarówno historyczne, jak i współczesne ujęcie tego zagadnienia powinnoby budzić duże zainteresowanie polskich powieściopisarzy nowoczesnych.

STANISŁAW BACZYŃSKI: „Syty Paraklet i głodny Prometeusz (Najmłodsza poezja polska)“. Wydawn. „Czartak“. Kraków-Warszawa. (r. 1924, str. 42).

Studjum p. Baczyńskiego, indywidualne w ujęciu, pełne temperamentu bojowo-polemicznego, nie zadawala w zupełności oczekiwań czytelnika. Autor zbyt szeroko pojmuje ekspresjonizm, rozszerza go na całą współczesną poezję polską. Tendencyjnie oświetla wartość niektórych utworów (np. Jasieńskiego), nie docenia zaś pewnej kategorji poezyj nie odpowiadających ideologji autora. Już p. Lorentowicz (w „Ekspresie Porannym“) zwrócił uwagę na pomieszanie wartości w książce p. Baczyńskiego. Na równi z utworami Tuwima, Słonimskiego traktuje autor „kombinacje słów“ p. Jasieńskiego i „nożo-brzuchowców“... Niemniej jednak — studjum to stanowi sympatyczny dowód szczerego przejęcia się nowymi prądami przez starszą generację krytyczną. **jar-jan.**

H. RIDER HAGGARD. 92

„O N A“.

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Nie, panie — odparł Job, tonem przekonania, który uderzył mnie niemile. — To nie żarty. Jestem skazany i czuję to; jest to dziwnie nieprzyjemne uczucie, panie, gdyż nie wiadomo czemu się budzi w sercu. Przy obiedzie myśli pan o truciźnie i jedzenie ci nie służy; spacerując przez te ciemne królicze nory czeka pan na uderzenie sztyletu i myśl ta przyprawia cię o lęk. Nie obawiam się śmierci byleby była szybka, jak śmierć tej biednej dziewczyny, z którą się często sprzeczałem i której teraz żałuję; w każdym razie jednak nie pochwalam nadal jej małżeńskich zapatrywań, które uważam za dorywcze i nie na miejscu. Jednakże, sir — tu biedny Job przybladł nieco — nie zdaje mi się, abym zginął w żelaznym garnku.

— Głupstwo! — przerwałem mu z gniewem. — Głupstwo!

— Dobrze, panie — rzekł Job. — Nie będę się sprzeczał, ale proszę, jeśli pan będzie się gdzieś wybierał, zabrać i mnie z sobą; będę szczęśliwy, czując przy sobie przyjaciela, kiedy na mnie czas przyjdzie. A teraz pójdę przygotować śniadanie.

Wyszedł, pozostawiając mnie dziwnie przygnębionym. Lubiłem bardzo starego Joba, który był jednym z najuczciwszych i najlepszych ludzi, z jakimi się w życiu spotkałem, przyjacielem moim raczej, niż sługą, dlatego na samą myśl grożącego mu niebezpieczeństwa coś ścisnęło mnie za gardło. Wtem przyniesiono śniadanie i równocześnie zjawił się Leon, który spacerował na świeżem powietrzu — aby ochłonąć, jak mówił — i obie te okoliczności oderwały mnie od ponurych rozmyślań. Po śniadaniu poszliśmy jeszcze raz na spacer i przypatrywali się Amahaggerom, obsiewającym gawałek gruntu pod uprawę rośliny, z której wyrabiali piwo. Czynili to w sposób przepisowy — człowiek z torbą z koźlej skóry, przywiązanej do pasa, rzucał ziarno, obchodząc wspomniany kawałek gruntu. Widok tej spokojnej i uczciwej pracy na roli był dla nas prawdziwą ulgą, może dlatego, że zdawał się łączyć ów straszliwy naród z resztą ludzkości.

W drodze powrotnej spotkał nas Billala i oznajmił, że ONA nas oczekuje. Usłuchaliśmy wezwania, nie bez obawy, gdyż Ayesha była rzeczywiście zjawiskiem wyjątkowem. Bliższe jej poznanie mogło wzbudzić żądzę, podziw lub lęk, nigdy jednakże nie budziło lekceważenia.

Wprowadziła nas, jak zazwyczaj, niema straż, którą Ayesha odprawiła, poczem, zdjąwszy z twarzy zasłonę, raz jeszcze poprosiła Leona, aby ją ucałował, co uczynił mimo wyrzutów sumienia zeszłej nocy z większą ochotą i zapałem, niżby tego wymagała prosta grzeczność.

Położyła mu na głowie swą białą dłoń i spojrzała głęboko w oczy.

— Czy sprawia ci to przyjemność, Kallikratesie — rzekła — że będę twoją i że żyć będziemy tylko dla siebie? Ale muszę cię ostrzedz; przedewszystkiem konieczność wymaga, abyś się stał, jak i ja, wprawdzie nie nieśmiertelnym, gdyż nie jestem nieśmiertelną, ale tak zmienionym, tak zahartowanym na pociski czasu, żeby te odbijały się od zbroji twego uodpornionego żywota, jak promienie słońca od powierzchni wody. Do tego czasu nie mogę ci być żoną, gdyż natury nasze są wręcz odmienne i blask mojej istoty spaliłby cię i zniweczył nie na zawsze. Nie możesz nawet przyglądać mi się czas dłuższy, gdyż oczy cię będą boleć i zmysły mieszać, dlatego (z lekką kokieterją) przywdzieję znowu zasłonę. — (Ale tego nie zrobiła). — Nie! nie będziesz długo czekał, gdyż tego wieczoru, na godzinę przed zachodem słońca, wyruszymy stąd, a jutro, przed nocą, jeśli wszystko dobrze pójdzie i jeśli nie zabłądzę w drodze, czegobym sobie nie życzyła, staniemy w siedzibie Życia, gdzie weźmiesz chrzest ogniowy i uzyskasz chwałę, jaka nie przypadła w udziale żadnemu śmiertelnikowi; a potem, Kallikratesie, będę ci żoną, a Ty będziesz mi mężem!

Leon bąknął kilka słów w odpowiedzi na to dziwne wyznanie, a ONA, widząc jego rozczarowanie, roześmiała się i mówiła dalej:

— I tobie również, Holly, wyświadczę tę łaskę. Będziesz jak drzewo wiecznie zielone, gdyż podobałeś mi się; nie jesteś bowiem zupełnym głupcem, jak większość synów ziemi i chociaż masz wyobrażenia równie bezsensowne jak wyobrażenia dawnych filozofów, to jednak nie zapomniałeś grzeczności, należnej kobiecie.

— Hola! stary! — szepnął Leon z dawnym humorem — mówiłeś jej komplementy? nigdybym się tego po tobie nie spodziewał!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Coolidge ponownie prezydentem.

Nowy Jork. (PAT.) **Prezydent Coolidge został obrany ponownie prezydentem większością głosów.**

DAWES WICEPREZYDENTEM.

Nowy Jork. (PAT.). **Generał Dawes wybrany został wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych.**

KRWAWE EKSCESY WYBORCZE.

Nowy Jork. (PAT.) Przypuszczają tutaj naogół, iż Coolidge uzyska **większość miljona głosów** w samym tylko stanie nowojorskim. Według informacji dzienników, pomimo najdalej posuniętych środków ostrożności, **doszło w czasie wyborów do zajść w kilku stanach.** W Chicago jedna osoba cywilna została zabita, a jeden policjant odniósł rany. Aresztowano tam 11 osób. W Lexington sędzia wyborczy pełniący dozór przy składaniu głosów, **zabił strzałami rewolwerowymi dwóch swoich pomocników.**

PRZESILENIE W OBOZIE DEMOKRATÓW.

Wiedeń. (PAT.). Zwycięstwo Coolidgea wywołało już przesilenie **w obozie demokratycznym.** Demokratycznemu kandydatowi na prezydenta Davisowi, który został pobity nawet w swoim rodzinnym stanie Virginia, **odebrano kierownictwo stronnictwa, które objął Mac Adoo, zięć Wilsona.**

KOBIETA GUBERNATOREM TEXASU.

Nowy Jork. (PAT.). **Pani Ferguson została wybrana na stanowisko gubernatora Texasu.**

Wybór Coolidge'a, kandydującego na Konserwatywny program stronnictwa republikańskiego, oznacza dalsze (conamniej na 4 lata) bojkotowanie przez Stany Zjednoczone proto kółu genewskiego i Ligi Narodów. Ameryka będzie w najbliższej przyszłości pożyczać pieniądze Europie i to tylko za dobremi gwarancjami, ale udziału czynnego w sanacji politycznej i gospodarczej Europy nie weźmie.

Wybór Coolidge'a oznacza zwycięstwo polityki umiarkowanej, ostrożnej i antybolszewickiej w Stanach Zjednoczonych. Stany jedyne z mocarstw nie uznały dotąd Bolszewji.

W wyborze Coolidge'a trzeba wreszcie widziać przejaw owego „zwrotu na prawo", jaki ujawniło zwycięstwo torysów angielskich, a który jest w dużej mierze reakcją przeciw okropnościom bolszewickiej Rosji i protestem przeciw propagandzie komunistycznej.

Agitacja Lafollette'a nie obaliła systemu dwóch stronnictw, istniejącego w Stanach od czasu ich powstania. Stany mieć będą i na dal — jak Anglja obecnie — rząd jednolity i jednolitą większość w Izbach. Znowu przykład do naśladowania dla Polski!...

Coolidge, rządzący od dwóch lat, t. j. od śmierci prez. Hardinga w Waszyngtonie, jest rozumnym, ale nie wybiegającym ponad przeciętność polityk'em. Jego zwycięstwo jest w danej chwili wielką — jak zaznaczyliśmy — klęską tych kół, które z protokółu genewskiego chciały uczynić nową konstytucję świata. Ameryka, Anglja, Rosja i Niemcy nie zamierzają iść do Genewy.

Baldwin tworzy nowy gabinet w Anglji.

Londyn. (PAT.) **Zapowiedziane posiedzenie gabinetu nie odbyło się, a natomiast dn. 4 b. m. o godz. 1. Macdonald wręczył królowi dymisję, która została przyjęta.**

Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał Baldwin.

JUTRO OGŁOSZONA BĘDZIE LISTA NOWEGO RZĄDU.

Londyn. (PAT.) **Baldwin oświadczył przedstawicielom prasy, że lista członków nowego gabinetu zostanie ogłoszona w piątek bież. tygodnia.**

REPREZENTANCI UNIWERSYTETÓW W IZBIE GMIN.

Londyn. (PAT.) Przedstawicielami uniwersytetów w Manchester, Liverpoolu, Leeds, Sheffield, Birminghamie, Bristolu i Durhamie w Izbie gmin **wybrani zostali: sir Martin Conway z partji konserwatywnej i Fisher z partji liberalnej.** Brak jeszcze danych co do pięciu mandatów.

Londyn. (PAT.) **Churchil** oświadczył, że jego zwolennicy z grupy konstytucjonalistów **będą popierać rząd konserwatywny.**

Ile emigruje żydów do Palestyny.

Z obrad komisji mandatowej Ligi Nar.

Genewa. (PAT.) Komisja mandatowa Ligi Narodów zajmowała się w obecności **sir Samuelsa,** wysokiego komisarza dla Palestyny, rozpatrywaniem sprawozdań dotyczących **administracji Palestyny.**

Przed przystąpieniem do badania sprawozdań zabrał głos sir Samuels i oświadczył, że **rząd nie udzielał Palestynie żadnych subwencyj.** Omawiając sprawę **emigracji żydów do Palestyny** mowca stwierdza, że **liczba emigrantów doszła do 40.000,** z czego 20% jest w kolonjach rolnych, a reszta udała się do miast, gdzie pracuje w fabrykach i zakładach przemysłowych. Komisja podziękowała sir Samuelsowi za wyjaśnienia i uznała poważne trudności w administrowaniu Palestyny.

Tirpitz staje do wyborów

jako czołowy kandydat nacjonalistów.

Berlin. (PAT.) Odezwa wyborcza związku rolników niemieckich wyraża nadzieję, że przyszłe wybory przyczynią się do utworzenia **chrześcijańskiego zespołu ludowego i narodowego pod sztandarem czarno-biało-czerwonym.** Na czołowego kandydata listy demokracji wyznaczony został **demokrata Koch.** Na czele listy nacjonalistycznej stoi **admirał Tirpitz.**

GESSLER WYCOFUJE SWĄ KANDYDATURĘ.

Berlin. (PAT.)Jak słychać w kołach parlamentarnych, minister Reichswehry dr Gessler zdecydował się ostatecznie **nie przyjąć kandydatury do parlamentu.**

Mussolini przedstawi swój program

Podkreśli w nim pojednawczość i bezstronność swej polityki.

Rzym. (PAT.) Korespondent PATa otrzymał z dobrze poinformowanego źródła wiadomość, że przed otwarciem parlamentu odbędzie się **zebranie większości rządowej,** na którem Mussolini wygłosi przemówienie o s[illegible] politycznej w kraju. Przemówienie to nacechowane będzie **tendencją pojednawczą.** Premjer wskaże w niem środki podjęte przez władze sądowe **przeciwko faszystom w całych Włoszech.** Mussolini podkreśli **bezstronność polityki,** oraz fakt, że **rząd nie interwenjuje** na korzyść innych faszystów wbrew twierdzeniu opozycji. **Liczba faszystów oskarżonych o występki sięga 4000.**

Następnie Mussolini poruszy sprawę **drożyzny** i omówi **zarządzenia, jakie przedsięweźmie rząd przeciw spekulacji.** W końcu premjer mówić będzie o włoskiej polityce zagranicznej. Po mowie Mussoliniego większość Sejmu przystąpi do wyboru komitetu i zwróci się do deputowanych z wezwaniem do przestrzegania ścisłej dyscypliny.

MARTY W ODESSIE

Odessa. (PAT.) Przybył tu komunista francuski Marty.

Angora. (PAT.) Mustafa Kemal wygłosił przemówienie na zgromadzeniu narodowem, w którem podkreślił **konieczność zacieśnienia stosunków francusko-tureckich.**

Kuba. (PAT.) **Generał Machado został wybrany prezydentem republiki.**

Spisek w Jassach.

Bukareszt. (PAT.) Policja wtargnęła do sali ligi chrześcijańskiej, gdzie **aresztowała dwóch studentów podejrzanych o współudział w zamordowaniu prefekta policji w Jassach.** Organizacja miała na celu wykonanie zamachów na wiele osobistości rządowych i z kół opozycji. Policja ma w ręku nici spisku.

BUNT FLOTY BRAZYLIJSKIEJ.

Londyn. (PAT.) Według informacyj otrzymanych z Buenos Aires, **część floty brazylijskiej zbuntowała się przeciwko swym władzom.**

Ch. Dem. i „Piast" o rozwiązaniu Sejmu.

W uzupełnieniu przemówienia wygłoszonego przez pos. **Chacińskiego** imieniem Chrz. Dem. na wtorkowej dyskusji budżetowej podajemy za Patem.

„Z **systemem rządów pozaparlamentarnych** — mówił poseł — trzeba zerwać i po zmianie ordynacji wyborczej rozwiązać Sejm i rozpisać nowe wybory. Omawiając dalej sytuację wewnętrzną, mowca podniósł, jak **często ataki na policję i administrację są nienzasadnione.** Dowodem tego był fakt, że w roku ubiegłym na 218 interpelacji zwróconych przeciw policji, 150 było bezpodstawnych. Podnosząc zasługi policji mówca przytacza, że w r. 1922 z rąk bandytów zginęło 61 policjantów, w 1923 r. 47, a w bież. roku 36.

Co do kwestji 8-godzinnego dnia pracy mówca dowodzi, że należałoby zastanowić się, **czy przemysłowcy nasi stanęli na wysokości zadania.** Niemcy umieli wyzyskać czas inflacji i poczynić takie inwestycje, że dziś mogą konkurować z całym światem. **Polscy przemysłowcy tego złotego czasu inflacji nie wyzyskali.** Przy tej sposobności czyni mówca zarzut rządowi, że nie poczynił odpowiednich kroków na terenie międzynarodowym, aby wyjaśnić sprawę 8-godzinnego dnia pracy.

Z mowy p. **Witosa** zasługują na uwagę zwroty, w których prezes Piasta podnosił zaniedbanie przez rząd ludności rolniczej. Sprawę **parcelacji** pos. Witos ocenia jako sprawę mającą znaczenie państwowe, polityczne i społeczne, która im wcześniej przyjdzie, tem lepiej to będzie dla państwa i dla tych, których ona dotknęła. „Czekamy jeszcze krótki czas — mówił — na spełnienie obietnic, a mamy **środki parlamentarne, ażeby z niedotrzymania wyciągnąć odpowiednie wnioski.** — W zakończeniu swego przemówienia pos. Witos zajmował się zagadnieniem **rozwiązania Sejmu.** Godzimy się — oświadczył pos. Witos — **na rozwiązanie Sejmu tylko pod warunkiem równoczesnej zmiany ordynacji wyborczej, aby nowy Sejm dał Polsce wreszcie jasną większość sejmową.** Co do rządu — oświadczył mówca — **to myśmy go nie stworzyli i odpowiedzialności za niego nie bierzemy.**

Dyskusję przerwano na przemówieniach posłów Chruckiego, Greissa i Roguli.

Królewiec. (AW.) Centralny wydział **partji komunistycznej w Warszawie** ogłasza w niemieckiej prasie komunistycznej szereg artykułów o stosunkach w Polsce, noszących cechy paszkwilu i apeluje do robotników niemieckich, aby przyszli z pomocą rzekomo prześladowanym i teroryzowanym komunistom polskim. Na potwierdzenie ujemnej opinji o stosunkach polskich, prasa cytuje niekiedy krytyczne uwagi dzienników polskich skierowane pod adresem rządu.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie. Paryż 27.22, Londyn 23.60, Nowy York 519.25, Belgja 25, Włochy 22.62, Hiszpanja 70, Holandja 205.75, Berlin 1.23 i pół, Wiedeń 000.75 i jedna czwarta, Sztokholm 138.50, Chrystjania 74.50, Kopenhaga 90, Sofia 3.80, Praga 15.40 i pół, Warszawa 100, Budapeszt 0.0060, Białogród 7.55, Ateny 9.02, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.90, Finlandja 13.—, Argentyna 192.

Wiedeń. (AW.) „Telegraphen Compagne" **donosi z Rzymu, że odkryto tam spisek antyfaszystowski, zorganizowany przez pewnego przybysza z Ameryki, który założył organizację pod nazwą „Przyjaciel ludu", mającą na celu obalenie Mussoliniego i utworzenie rządu liberalnego.** — **W związku z tem aresztowany został rzekomy kapitan Belim, oraz szereg innych osobistości.**

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM

NA RATY Magazyn i pracownia A. MASŁOŃSKIEJ

KRAKÓW, ul. Floryańska 29 w podworcu

poleca: **suknie, bluzki jedwabne z crep** de chin materyalne i wykwintną bieliznę. 21

Do nabycia u X. Gadowskiego

w Tarnowie, ul. Chyszowska 8. (netto)

Katechizm większy dla szkół średnich po 2 zł. — **Wyciąg** zeń dla szkół powsz. po 50 gr. **Dodatek** apolog. dla semin. naucz. po 1 zł. — **Katechezy Biblijne** do Małej Bibliijki z przygot. do I. spowiedzi i Komunji św. po 2½ zł. **Historja Kość.**, skrót dla semin. naucz. po 3 zł. — **Dobry Pasterz**, modlitewnik dla dzieci 2-go, 3-go, 4-go roku nauki, oprawny od 1 zł. — **Dobry Pasterz** dla starszych, oprawny od 1½ zł.

Inne podręczniki, (żadnego nie brak) W KSIĄŻNICY POLSKIEJ.

Nadto przeszło 12 tysięcy widoczków stereoskopowych do fotoskopu, przeważnie barwnych.

OLIWA

jadalna włoska

ze świeżego transportu w skrzyniach 4 puszki po 10 kg. do natychmiastowej dostawy tylko hurtowanie

w Polskiem TOWARZYSTWIE HANDLOWEM S. A.

Kraków, Sławkowska L. 1

Tel. 2072. 1593

Osoba inteligentna w średnim wieku z rodziny organistów szuka posady jako gospodyni najchętniej na probostwo pod „M. G". 1598

Inż. Tadeusz Łaszczyński Biuro i sklep, Kraków, Grodzka 65. Wykonuje instalacje elektryczne, gromochrony, dostarcza materjały elektrotechniczne i techniczne. Lampy i abażury gotowe i na zamówienie. 1302

Egzaminowany kandydat notarjalny poszukuje posady. Zgłoszenia: WP. Radczyni Jadwiga Pawłowska, Nowy Sącz, plac Słowackiego 15.

SANATORJUM

i zakład wodoleczniczy Dra Kupczyka — Kraków Szujskiego 11. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumatyzm, cukrzyca. 1466

SPÓŁKA ZŁOTNICZA

W KRAKOWIE, Ul. Rajska 4.

Kupuje używane sztuczne zęby, płaci pełną wartość. Przyjmuje na zamówienia pierścionki ślubne począwszy od 10 zł. para, pierścionki zaręczynowe od 15 zł. Wykonanie pierwszorzędne. 1433

ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE

fabryk. pracowni, salonów, kościołów i t. p. starych i nowych obrazów, rzeźb, rycin, rysunków, gobelinów oraz wszelkiego rodzaju zabytków — jak również reprodukcje z fotografji i powiększenia wykonuje

SPECJALNY ZAKŁAD ARTYST. FOTOGRAFICZNY A. Pawlikowskiego KRAKÓW Sławkowska 21.

SUKNA

tylko w doborowych gatunkach krajowe tylko z fabryk Bielskich, angielskie z firmy: Wain i Shiell Son Ltd. Loudon W. I. 2. Saville Row.

poleca firma

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

Kraków, ul. Podwale 5.

Ceny umiarkowane. Obsługa fachowa i solidna

Pierwszorzędne własne pracownie.

WINA WĘGIERSKIE:

mszalne, tokajskie słodkie i wytrawne, wina francuskie, austrjackie, hiszpańskie włoskie i reńskie, koniaki francuskie i likiery zagraniczne oraz własnego wyrobu poleca firma

J. BIELICKI dawniej **H. Fritsch**

Kraków, Mały Rynek. 1210

UWAGA: Przy zakupnie kilku butelek odpowiedni rabat.

„DŹWIĘK"

SPIEWNIK DLA WSZYSTKICH KLAS SZKÓŁ POWSZECHNYCH

wydany przez FELIKSA DZIUBANA

Treść zawiera:

Część I.: Teorja muzyki śpiewu wraz ze szczegółowym planem naukowym i wskazówkami metodycznemi. (Str. 50.).

Część II.: Solfeggia, czyli ćwiczenia nutowe na głos. (Str. 21).

Część III.: 125 pieśni na jeden, dwa i trzy głosy. (Str. 106).

Solfeggja i pieśni wykonane drukiem (nie litografją) czysto i starannie.

CENA 4·50 ZŁOTYCH.

Skład główny: „SZKOLNICA" Kraków; Rynek 29.

WINA WĘGIERSKIE, mszalne, tokajskie,

francuskie, austryjackie, hiszpańskie, włoskie, reńskie, koniaki francuskie, likiery krajowe i zagraniczne

poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI KRAKÓW

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!!! 1580

Grzebienie szyldkretowe, z kości słoniowej — rogowe, celuloidowe i kauczukowe

POLECA

Stefan Porębski, Kraków, Rynek 32

Już wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach

PIEŚNI LUDOWE

zebrał i ułożył na chór męski

STANISŁAW LIPSKI 1484

Kraków, ul. Straszewskiego 25, II. p. ofic.

Tamże zgłoszenia i wpisy na lekcje gry fortepianowej wszystkich kursów, codziennie między godz. 2—4 pop.



ROK ZAŁOŻENIA 1898

NAJSTARSZA FIRMA W POLSCE

ODLEWNIA DZWONÓW

Braci FELCZYŃSKICH

w Kałuszu, ul. Cmentarna. Tel. Nr 20. i w Przemyślu, ul. Krasińskiego 63. Tel. Nr 108

Odznaczona złotymi medalami dyplomami na wystawach krajowych zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne, jako też pojedyncze z metalu pierwszej jakości na jak najdogodniejszych warunkach.

Posiadastale na składach wielką ilość dzwonów gotowych o rozmaitej wadze i tonach Również przyjmuje Firma stare pęknięte dzwony do przetopienia.

Przy zapytaniach uprasza się dokładnie adresować 1224

JAN SIEKIERSKI

KRAKÓW, ul. Florjańska 30. II p.

naprzeciw domu Matejki

POLECA

Nowości na sezon jesienny.

Wykwintne materjały wełniane na suknie kostjumy i płaszcze damskie — ubrania męskie i pokrycia na futra 1260

Ceny konkurencyjne fabryczne. Ceny konkurencyjne fabryczne.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.